Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. DZIŚ: DODATEK POWIEŚCIOWY 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 249. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 28 października 1933 r. | Rok XXVII.

Historyczna noc.

(Od własn. korespondenta politycznego).

Paryż, w październiku.

Gdy o trzeciej rano, po długich, denerwujących obradach, prezydent Izby oznajmił, iż wotum zaufania, które postawił premjer Daladier zostało odrzucone 329 głosami przeciwko 241 — jeden z mych kolegów francuskich podniósł z nad pulpitu zmęczoną twarz i rzekł:

— **Dzisiejsza sesja przypomina w historji republiki słynne noce elizejskie, kiedy decydował się los ustroju Francji. Jesteśmy świadkami początków wielkich przemian tak w parlamencie jak i w kraju.**

Nikt nie oponował. Wszyscy, którzy śledzili z napiętą uwagą przebieg 20-to godzinnego posiedzenia Izby, mieli wrażenie, iż tej nocy z 23 na 24 października decyduje się sprawy o wiele ważniejsze, aniżeli los gabinetu. Jesteśmy świadkami nietylko przesilenia ministerjalnego; sam fakt nie byłby niczem nadzwyczajnem. Jest to trzeci gabinet, który pada w ciągu roku i który nie odegrał żadnej specjalnie ważnej roli w powojennych dziejach Francji. Ale, przez szczególny zbieg okoliczności, równocześnie z kryzysem tego rządu, **rozpoczął się kryzys dotychczasowej większości parlamentarnej, kryzys bloku lewicowego i kryzys francuskiego socjalizmu.** Pozatem mnożą się obawy, **iż na ścianach gmachu pierwszej demokracji świata występują niepokojące rysy.** Oczywiście, jakikolwiek cień dyktatury, lęgnącej się w mózgach wyławiaczy pożądanych przez pewne sfery sensacyj, jest jeszcze dziedziną fantazji, niemniej jednak to zdanie o głębokich przemianach społecznych, jakie dokonują się i w polityce i w społeczeństwie francuskiem — ma swoją wymowę.

Kryzys bloku lewicowego.

Większość, która popierała dotychczasowe rządy radykalne, stanowi tak zwany „kartel lewicowy" to znaczy, że tworzyli go radykali i S. F. I. O. czyli francuska partja socjalistyczna. Kombinacja ta wystąpiła na arenę polityczną po raz pierwszy w 1924; wierni słynnemu hasłu Gambetty **„Nie mamy wrogów na lewicy"** — radykali podali rękę socjalistom, tworząc wraz z niemi „unję solidarności republikańskiej". Przeprowadzono wspólnie kampanję wyborczą, odniesiono wspaniałe zwycięstwo i poczęto rządzić Francją.

Na tem jednak załamała się bezwzględnie potężna dynamika bloku lewicowego. **Okazało się, że połączenie radykałów z socjalistami stanowi doskonały element opozycyjny — ale nie wytrzymuje realnej próby życia, to jest sprawowania władzy wykonawczej.** Wszystkie sukcesy kartelu miały charakter raczej negatywny. Obalono Milleranda, prezydenta republiki, odsunięto od steru Poincarè'go, osłabiono silnie prawicową Unję Republikańską, co — w kilka lat po wojnie — nie przyczyniło się bynajmniej do wzrostu prestiżu Francji na zewnątrz. Natomiast wszystkie problemy gospodarcze nie tylko że nie znalazły rozwiązania w następujących po sobie gabinetach bloku lewicowego — **ale przeciwnie, zagmatwano je do tego stopnia, że o mało co nie nastąpiła katastrofa finansowa.** Uratował od niej Franję — Poincaré, to jest ideowy przywódca stronnictwa, którego pokonanie było głównym celem walki wyborczej kartelu w 1924 roku. **Już w dwa lata potem trzeba było kapitulować i mając lewicową większość w Izbie, zrezygnować z władzy na rzecz gabinetu Unji Narodowej, z Poincaré'm jako premjerem.**

W roku 1928 poniesiono przy wyborach dotkliwą klęskę. Wrócono w 1932. I od tego czasu zaczyna się to, co dowcipnie określił Tardieu jako **„rządy mniejszości socjalistycznej, wstydzącej się tek".** Względy wyborcze, a ściślej mówiąc kwestje konkurencji komunistycznej — nie pozwoliły socjalistom wejść do rządu i wziąć pełnię odpowiedzialności za sojusz z radykałami. Leon Blum wolał popierać radykalne gabinety, **pozostając jednak w zasadniczej opozycji do całego „burżuazyjnego systemu".** Następstwa tego rodzaju polityki przywódcy francuskiej S. F. I. O. okazały się dla radykałów fatalne: **żaden ich**

Zamknięcie uniwersytetu warszawskiego.

Skutki ciągłych bójek i awantur.

Sanacja zwala winę na młodzież endecką.

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.) W sprawie krwawych awantur na uniwersytecie warszawskim prasa niezależna wstrzymuje się z różnych powodów od komentarzy. Natomiast prasa sanacyjna przebieg zajść onegdajszych przedstawia jak następuje:

Zajście sprowokowali studenci z pierwszego roku prawa z pod znaku rozwiązanego OWP, atakując pozostałych swoich kolegów, oczekujących wykładów. Ci właśnie wyrzucili z sali przybyłych, a członkowie i sympatycy „Legjonu Młodych" odpędzili ich.

W sukurs awanturnikom przyszła bojówka, wynajęta przez OWP, która kijami i kastetami pobiła szereg studentów. Bójka nie trwała długo, bowiem członkowie Legjonu Młodych zdołali przedostać się na teren uniwersytetu i odpędzili bojowców OWP pod gmach główny. W tym momencie padły strzały z lokalu endeckiej Bratniej Pomocy. Następnie w dalszym ciągu awantur i bójek lokal ten został zdemolowany. O godz. 13 spokój został przywrócony.

Władze prokuratorskie prowadzą energiczne dochodzenia, celem ustalenia nazwisk sprawców strzelaniny. Został przesłuchany w związku z tem student Korzycki, członek b. OWP. W związku z temi zajściami władze przeprowadziły szereg rewizyj i aresztowań wśród członków OWP, co do których istnieją poszlaki współudziału w awanturach.

Wczoraj po ogłoszeniu zawiadomienia o zawieszeniu wykładów na czas nieograniczony około godz. 11 r. znowu doszło do starcia między obu odłamami młodzieży. Puszczono w ruch laski. Jednak do ważniejszych zajść nie doszło, gdyż policja natychmiast interwenjowała. Młodzież usunięto z pod bram uczelni, przed którą wystawiono wzmocnione posterunki policyjne.

Na innych uczelniach warszawskich panuje w dalszym ciągu spokój.

Jak donosi prasa sanacyjna, gdyby zawieszenie wykładów na uniwersytecie warszawskim nie doprowadziło do całkowitego unormowania stosunków, władze uniwersyteckie gotowe są zamknąć uczelnię na cały rok.

Minister oświaty nakazał zamknąć uniwersytet.

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.) W ostatniej chwili dowiadujemy się co następuje:

Rektor uniwersytetu warszawskiego otrzymał pismo od premjera i ministra oświaty p. Jędrzejewicza, który na podstawie art. 42 nowej ustawy o szkołach wyższych zarządził całkowite zamknięcie uniwersytetu warszawskiego. Jako powód tego zarządzenia minister podaje trwające od kilku dni awantury i krwawe zajścia na uniwersytecie.

Na podstawie tegoż art. 42 minister będzie mógł zarządzić wniesienie przez studentów **nowych wpisów,** po otwarciu uczelni.

Powyższe zarządzenie ministra oświaty będzie obowiązywało aż do odwołania. Gdyby nastąpiło całkowite uspokojenie umysłów na terenie akademickim, minister będzie mógł wznowić wykłady z początkiem drugiego półrocza. Możliwem też jest, iż uniwersytet warszawski ulegnie zamknięciu na cały bieżący rok akademicki.



Posterunki policyjne przed bramą uniwersytetu warszawskiego.

Premjer Jędrzejewicz u marszałka Sejmu.

Otwarcie sesji sejmowej rzekomo jeszcze nie ustalone.

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.) Wczoraj przybył do gmachu sejmu p. premjer Jędrzejewicz i złożył wizytę marszałkowi Świtalskiemu. Sfery dziennikarskie uważały, iż wizyta ta związana jest z otwarciem sesji sejmowej i że marszałek otrzymał dekret Pana Prezydenta o zwołaniu sesji. Natychmiast udał się do marszałka sejmu jeden z członków klubu sprawozdawców parlamentarnych prosząc o informacje. Marszałek odmówił udzielenia jakichkolwiek szczegółów, dotyczących wizyty premjera. Zaznaczył przytem, że dekretu o zwołaniu sejmu nie otrzymał.

*

„ABC" donosi: W ciągu tego tygodnia wyjeżdżał z Warszawy Pan Prezydent oraz premjer Jędrzejewicz. Dzięki niedyskrecji prasy sanacyjnej rozeszła się wiadomość, że premjer w ciągu tego czasu powracał samolotem do Warszawy i odjeżdżał znowu. Mówi się nieoficjalnie, że powodem tych wyjazdów były polowania w Wielkopolsce. Natomiast wedle pogłosek, kursujących w kołach politycznych, premjer Jędrzejewicz brał udział w ważnych naradach, w których uczestniczył podobno również Prystor. „ABC" konkluduje starym refrenem, że chodzi tu o ważne zmiany w rządzie.

Konferencja rozbrojeniowa odroczona do 4 grudnia br.

Paryż, 27. 10. (PAT). Korespondent Havasa w Genewie donosi, że na wczorajszem posiedzeniu komisji głównej postanowiono **odroczyć obrady konferencji rozbrojeniowej do dnia 4 grudnia.**

gabinet nie był pewny ani dnia ani godziny. Socjaliści, zależni od syndykatów, odmawiali swej pomocy z chwilą, kiedy zebrania prezesów tychże syndykatów, uważały za stosowne sklasyfikować dany projekt rządowy jako „reakcyjny". W taki sposób w ciągu 17-tu miesięcy obalono rząd Herriota, rząd Paul-Boncoura, a ostatnio gabinet Daladiera. Jak wyglądała ta „współpraca" socjalistów możemy wnioskować z faktu, że komisja budżetowa przerywała kilkakrotnie swe posiedzenia na żądanie posłów socjalistycznych. **Tym ostatnim chodziło o otrzymanie dyrektyw od syndykatów, których przedstawiciele obradowali w kuluarach Izby!** Partja socjalistyczna zależna od dyktatury luźnych ugrupowań, dobieranych często najzupełniej dowolnie; radykali zależni od socjalistów; wszystko to stanowiło wymarzone podłoże wszelkiego rodzaju intryg i niespodzianek, w dzisiejszej sytuacji Francji nadzwyczaj szkodliwych.

Rozłam w partji socjalistycznej.

I tu znajdujemy powody tej katastrofy S. F. I. O. — francuskiej partji socjalistycznej, **której rozbicie jest o wiele większą sensacją polityczną, aniżeli upadek rządu.** Defetyzm Bluma, linja najmniejszego oporu w taktyce parlamentarnej unikanie odpowiedzialności, i wogóle z każdym dniem pogłębiająca się kompromitacja socjalistów jako partji bojowej i demokratycznej — **wywołały w jej szeregach reakcję.** Zaczęło się to już w kwietniu, na kongresie partyjnym w Avignionie, pogłębiło w Paryżu w lipcu br., **a skończyło wczoraj na trzy godziny przed upadkiem Daladiera.**

O wpół do dwunastej przerwano posiedzenie Izby, by dać możność socjalistom ustalenia ostatecznej opinji w sprawie wotum zaufania dla rządu. Ta godzina obrad przejdzie do historji francuskiego socjalizmu, **jako drugi rozłam w partji francuskiej.** Mer miasta Bordeaux, przywódca grupy t. zw. „neosocjalistów" zażądał głosu; w mocnych słowach scharakteryzował sytuację. **„Jeżeli — mówił — obalimy Daladiera, jeżeli jeszcze raz odrzucimy odpowiedzialność na nas ciążącą, to narazimy się na zarzut torowania drogi tym prądom, które uważamy za zgubne dla demokracji i prestiżu rządów parlamentarnych nietylko we Francji, ale w całym świecie".** W głosowaniu odrzucono wniosek poparcia rządu większością 10 kartek oddanych za Blumem. W dwie godziny potem na mównicę wstąpił poseł neosocjalistyczny Renaudel i w imieniu swoich towarzyszy zapewnił, **że jego grupa, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, będzie głosowała za rządem.** Nastąpiło to bezpośrednio po deklaracji Bluma o stanowisku partji, odmawiającej zaufania rządowi. Mimo ogólnego zmęczenia Izby, wrażenie było olbrzymie. **30 posłów socjalistycznych oświadczyło się za zerwaniem stosunków z dotychczasową partją.** W tym samym czasie, kiedy Daladier jechał do Palacu Elizejskiego, by przedłożyć prezydentowi republiki dymisję gabinetu — w malej kawiarni na Montmartrze przystępował poseł Marquet, mer Bordeaux, do tworzenia nowej partji socjalistycznej francuskiej. Noc, która kończyła się upadkiem rządu, oznaczała początek nowej orjentacji francuskiego socjalizmu. Ze względu na program radykalno-narodowy partji Marquet'a, wszystkie głosy lekceważenia ze strony blumowców są nie na miejscu. **„Mamy w swej grupie 32 posłów** — oświadczył dziennikarzom p. Marquet, — **będziemy mieli o wiele więcej i to już w najbliższym czasie".** Nie ulega wątpliwości, że rola neosocjalistów, której aktywność uwydatniła się na terenie parlamentarnym po raz pierwszy dzisiaj — o świcie — nabierze ogromnego znaczenia. Kto wie, czy nie będzie ono decydującem, zwłaszcza w opinji kraju.

Co dalej?

Na głos tej opinji zwracał uwagę premjer Daladier w ostatniem swojem słowie.

„Przypuśćmy — mówił — że mnie obalicie. Mój następca stanie wobec tych samych trudności. Naturalnie obalicie go także. Ale co dalej, co dalej? Czy nie sądzicie Panowie, że przedłużenie tego rodzaju masakr ministerjalnych nie wywoła wreszcie reakcji w kraju, że społeczeństwo nie straci wreszcie zimnej krwi?

Słowa te zaciążyły nietylko na tem przesileniu, które otwarło się dziś rano. Będzie ono trudne do pokonania, gdyż o ile jest większość potrzebna do każdorazowego obalenia rządu, **o tyle nie ma większości, na której mógłby się nowy rząd oprzeć.** Ale niewątpliwie kryzys gabinetowy zlikwiduje się w taki, czy inny sposób. **Lecz nie będzie to oznaczało wcale wyjścia z tych trudności, które parlamentaryzmowi francuskiemu nasuwa rozwój wypadków w kraju i zagranicą.** Usunie je dopiero proces wielkiej ewolucji w ustroju trzeciej republiki. Dokona się on z pewnością w ramach parlamentaryzmu i demokracji — ale będzie i długi i bardzo trudny.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Irlandczyk Sean Lester komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.

Nowy komisarz odpowiada życzeniom rządu polskiego

Genewa, 27. 10. (PAT.) Rada Ligi Narodów na odbytem wczoraj posiedzeniu mianowała jednogłośnie **Irlandczyka Sean Lestera na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.** P. Lester, stały przedstawiciel w Genewie irlandzkiego rządu de Valery, zaskarbił sobie tu wiele sympatji, występując w licznych okazjach jako **rzecznik mniejszych państw przeciw państwom wielkim.** Nominacja p. Lestera **odpowiada życzeniom rządu polskiego,** który, jak wiadomo, stał konsekwentnie na stanowisku, że obywatel mniejszego państwa, wybrany z całą starannością, gwarantującą maksymalną objektywność w wykonywaniu jego funkcyj, jest najwłaściwszym kandydatem na urząd wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

„Danziger N. N." o nowym komisarzu.

Gdańsk, 27. 10. (PAT.) Z pism tutejszych jedynie „Danziger Neueste Nachrichten" podaje w związku z nominacją nowego wysokiego komisarza Ligi Narodów własny komentarz, w którym stwierdza, że wybór, dokonany przez radę Ligi Narodów, może być przyjęty do wiadomości **z zadowoleniem,** gdyż kończy on istniejący od dnia 15 bm. stan ex lex.

Ze strony gdańskiej w ostatnich rozmowach ciągle kładziono nacisk na obowiązek Ligi Narodów jak najszybszej definitywnej nominacji wysokiego komisarza. Wybrana została osobistość, którą **obie strony mogą przyjąć bez zastrzeżeń.**

P. Lester dał się poznać w dotychczasowej swojej działalności jako **człowiek rzeczowy i sprawiedliwy,** a jego znajomość atmosfery Ligi Narodów i zwyczajów międzynarodowych oraz dotychczasowa działalność na polu spraw mniejszościowych oddadzą mu w pracy gdańskiej poważne usługi. W zakończeniu pismo wita serdecznie nowego komisarza.

Prasa berlińska o nowym komisarzu.

Berlin, 27. 10. (PAT.) Wiadomość o nominacji Lestera na komisarza Ligi Narodów w Gdańsku oraz Mac Donalda na komisarza Ligi Narodów do spraw emigrantów niemieckich podaje prasa na naczelnych miejscach, zaopatrując je w życiorysy nominatów. Obszerniejszych komentarzy prasa nie daje, ograniczając się do wyrażenia życzenia, iż Lester jako Irlandczyk zrozumie **„walkę o byt praniemieckiego Gdańska".**

P. Lester złożył wizytę min. Raczyńskiemu

Genewa, 27. 10. (PAT.) Nowo mianowany wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester złożył dziś po południu wizytę delegatowi polskiemu przy Lidze Narodów min. Raczyńskiemu.

Życiorys nowego komisarza

Genewa, 27. 10. (PAT.) Nowy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester urodził się w r. 1889. Poczawszy od 20 roku życia p. Lester brał czynny udział w niepodległościowym i rewolucyjnym ruchu irlandzkim sinnfeinistów. Do chwili ogłoszenia niepodległości był dziennikarzem. W roku 1922 wstąpił do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie pozostaje do r. 1929, w którym to roku został wybrany stałym delegatem Irlandji przy Lidze Narodów. W latach 1930—1933, kiedy Irlandja została wybrana członkiem niestałym rady Ligi, p. Lester był jej reprezentantem w Lidze Narodów. Jako członek rady p. Lester był m. i. przewodniczącym komitetu rady, który zajmował się konfliktem boliwijsko-paragwajskim, a w ostatnim roku był sprawozdawcą do spraw mniejszościowych.

Pozycja Goeringa na dobre zachwiana.

Antagonizm między Hitlerem i Goeringiem wzrasta.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 10. Według obiegających gęsto pogłosek sytuacja premjera pruskiego **Goeringa uległa dalszemu zachwianiu.** Już w czasie parady przy otwarciu pruskiej rady stanu, pokazał się pewien **rozdźwięk pomiędzy Hitlerem a Goeringiem.** Jak wiadomo, kanclerz odmówił wzięcie udziału w tych uroczystościach. Goering zrewanżował się następnie tem, że podczas przemówienia Hitlera w Sportpalaście bawił w Szwecji. Obecnie Goering powrócił i wygłosił również przemówienie przedwyborcze w Szczecinie. Dopiero na trzeci dzień „Völkischer Beobachter" dał o tem przemówieniu niewielkie sprawozdanie.

Obiegająca fama głosi, że **nie należy się spodziewać dymisji Goeringa, prawdopodobnem jednak jest, że nie zostanie on już wybrany przewodniczącym nowego Reichstagu.** **St. Ro.**

—X—

Wykonanie wyroku w procesie brzeskim

przysporzy sanacji 2 mandaty.

Połowa b. więźniów brzeskich wyjechała zagranicę.

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.). W związku z zapowiadanem nieurzędowo bliskiem wykonaniem wyroku brzeskiego stwierdzić należy, że co do tych skazanych, którzy przebywają zagranicą państwa może być zastosowana jedynie **konfiskata kaucji oraz rozesłanie w kraju listów gończych,** ewent. także nałożenie drobnych zresztą **kar za nielegalne przekroczenie granicy.** Natomiast o ściganiu skazanych zagranicą rządu polskiego niema mowy, wobec tego, że przestępców politycznych żadno państwo drugiemu nie wydaje. Polski kodeks karny nie przewiduje też represji w razie opuszczenia kraju przez przestępcę politycznego.

W tej chwili znajduje się zagranicą połowa b. więźniów brzeskich, a mianowicie posłowie: Lieberman i Pragier z PPS., Witos, Kiernik i Bagiński ze Stronnictwa Ludowego.

Druga połowa natomiast pozostała w kraju. Są to: Barlicki, Ciołkosz, Dubois i Mastek z PPS., oraz Putek ze Stronnictwa Ludowego.

Wobec zbliżającego się terminu obrad sejmowych przypuszczać, że w najbliższych dniach nadejdzie już do kancelarji sejmowej oficjalne zawiadomienie sądu o utracie mandatów przez posłów skazanych w procesie brzeskim. Są to pp. Kiernik, Lieberman, Barlicki, Dubois i Ciołkosz. Następcami na listach są: b. marszałek Rataj, p. Kurylowicz, Kulczycki, Janowski, Marjan Cieplak i Sternhof. Ponieważ p. Cieplak, który swego czasu zdradził sanację na rzecz Centrolewu, teraz znowu powrócił na jej łono, a sanatorem okazał się także p. Janowski, księgarz w Ostrowie Maz., przeto klub BB zyska **dwóch nowych posłów.**

Zjazd naczelników wydziałów zdrowia, pracy i opieki społecznej

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.). Wczoraj obradowali w Warszawie naczelnicy wydziałów zdrowia, pracy i opieki społecznej, delegowani przez wszystkie województwa Rzeczypospolitej.

Głównym tematem obrad były sprawy zwalczania chorób zakaźnych oraz nadzoru nad lecznictwem kas chorych.

Rząd Sarrauta rządem przejściowym?

Gabinet mniejszości radykalnej. — Monopole. — Zakaz obniżenia płac. Zatrudnienie bezrobotnych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 27. 10. Wczoraj o godz. 8-mej wieczór senator Albert Sarraut zawiadomił oficjalnie prezydenta Rzeczypospolitej, że **przyjmuje misję tworzenia gabinetu.** Lista jego członków jest już gotowa. Najważniejsze stanowiska zostaną obsadzone następująco: prezesem ministrów i sprawy zagraniczne — Sarraut, wicepremjerem i ministrem sprawiedliwości Paul-Boncour, wojny — Daladier, pozostali tak jak donosilem wczoraj.

Sytuacja nowego gabinetu będzie nadwyraz trudną. Można go określić jako **gabinet mniejszości radykalnej.** Poparcie ze strony tak zwanych neosocjalistów może być dla nowego rządu bardziej niż kłopotliwe. Przywódca tej grupy Renauldet domaga się bowiem utworzenia **monopolu naftowego, monopolu wytwórni wojskowych, 40-godzinnego tygodnia pracy i ogólnego zakazu obniżenia płac.** W tych warunkach Sarraut będzie mógł oprzeć się wyłącznie na grupach środka, ale mimo to trudno przypuszczać, ażeby mógł rozwinąć dostateczną energję przy zrównoważeniu budżetu.

Obecnie nie mówi się już o obniżce pensyj, tylko o **reformie podatku** jak i o **zatrudnieniu bezrobotnych** jako o metodach nakręcania konjunktury i wyjścia w ten sposób z trudności budżetowych. Ogólnie w kołach politycznych Paryża panują bardzo szerokie nastroje pesymistyczne. Rząd Sarraut'a uważany jest powszechnie za **krótkotrwały rząd przejściowy,** który notabene nie potrafi uzdrowić zabagnionych stosunków finansowych. **E. R.**

Chmura z Dalekiego Wschodu

nad przemysłem Europy i Stanów Zjednoczonych.

W chwili, gdy w życiu gospodarczem zaczęły się pojawiać pierwsze oznaki polepszenia się konjunktury, niemal równocześnie zaczęto notować nowe ujemne objawy dla przemysłu europejskiego w postaci groźnej konkurencji Japonji. Aby sobie uzmysłowić, jak zabójczą jest konkurencja przemysłu japońskiego, wystarczy wskazać drobny przykład: cena skarpetek japońskich w Amsterdamie wynosi tyle, ile kosztuje pranie skarpetek.

Widzimy więc, że konkurencja ta jest o wiele groźniejszą od konkurencji rosyjskiej, która przeważnie ograniczała się do surowców.

Zyski przemysłu japońskiego

Czysty zysk japońskiego przemysłu jedwabi sztucznych wzrósł z 10,4% w pierwszej połowie 1932 r., do 25% w pierwszej połowie 1933 r. W przędzalniach wełny czysty zysk wzrósł z 18,2% na 23,1%, w przędzalniach bawełny z 15,5% na 18,2%. W fabrykach maszyn z 8,9 na 15,1%, fabrykach papieru z 5% na 13%.

Bardzo charakterystycznem jest, że mimo ciężkiego położenia budżetowego Japonji rząd nie podwyższył ani podatków, ani ciężarów socjalnych.

Zyski przemysłu japońskiego mają posłużyć do dalszego rozwinięcia ekspansji gospodarczej Japonji.

Niskie płace i niewolnictwo.

Jeżeli dziś cały świat patrzy z troską na zalanie rynków towarowych japońskiemi towarami tekstylnemi, rowerami, żarówkami, wiecznemi piórami, ołówkami, maszynami, które zarówno w Indjach, w Czechosłowacji, jak w Ameryce i Egipcie ofiarowywane są po śmiesznie niskich cenach, to trzeba sobie zdać sprawę, że nietylko 60-cio procentowa dewaluacja pieniądza japońskiego (jen) jest przyczyną ekspansji japońskiej, ale w pierwszym rzędzie poziom płac i niskie koszty produkcji Japonji.

Dotychczas jeszcze w Japonji istnieje zwyczaj, że rodzice wynajmują swe dzieci, które są właściwie niewolnikami przedsiębiorców. Przy 10-godzinnym dniu pracy wynosi w japońskich przędzalniach bawełny zarobek tygodniowy 2½ szylinga. W Niemczech sprzedaje obecnie żarówki japońskie do lampek kieszonkowych po 2 fenigi za sztukę. Te same żarówki niemieckich fabrykatów kosztują 5 fenigów, z czego trzy fenigi przypadają na koszty płacy. W japońskim przemyśle żarówkowym płace tygodniowe równają się wynagrodzeniu robotnika niemieckiego za jeden dzień pracy. Nic więc dziwnego, że japońskie towary mogą być w Niemczech sprzedawane o ⅓ część taniej aniżeli wyroby niemieckie.

Druga tajemnica sukcesu.

Do niedawna towary japońskie wykazywały znaczne braki pod względem wykończenia i nie zawsze odpowiadały gustom klienteli europejskiej lub amerykańskiej. Obecnie zmieniło się to zasadniczo i można wprost podziwiać, jak Japończycy umieli dostosować się do potrzeb rynków zbytu.

Zasadniczo ceny japońskich towarów są niższe od innych o 20—30%.

Groźny konkurent Ameryki.

Na rynkach europejskich n. p. w Austrji, Czechosłowacji, Węgrzech, Polsce podaż towarów japońskich nie zaznacza się jeszcze wyraźnie.

Ale zarówno Ameryka, Niemcy i Anglja, a więc trzy kraje, posiadające dotychczas najpotężniejszy przemysł eksportowy spotykają się z rosnącą z roku na rok konkurencją Japonji. Dotyczy to nietylko specjalności japońskich, jak n. p. jedwabi i sztucznych jedwabi, ale również wyrobów przemysłu maszynowego i zbrojeniowego. Niedawno doszedł do skutku układ z Brazylją na mocy którego Japonja otrzymała zamówienie na budowę brazylijskiej floty wojennej, a mianowicie trzech wielkich krążowników, 9 łodzi torpedowych, 18 łodzi podwodnych i kilkudziesięciu okrętów transportowych. Brazylja płaci za to zamówienie w towarach, a mianowicie bawełną i rudą manganową. W ten sposób Japonja otrzymała olbrzymie zamówienia dla swego przemysłu zbrojeniowego, a równocześnie przez znalezienie nowego dostawcy bawełny uniezależniła się od Indyj.

Znamienne cyfry.

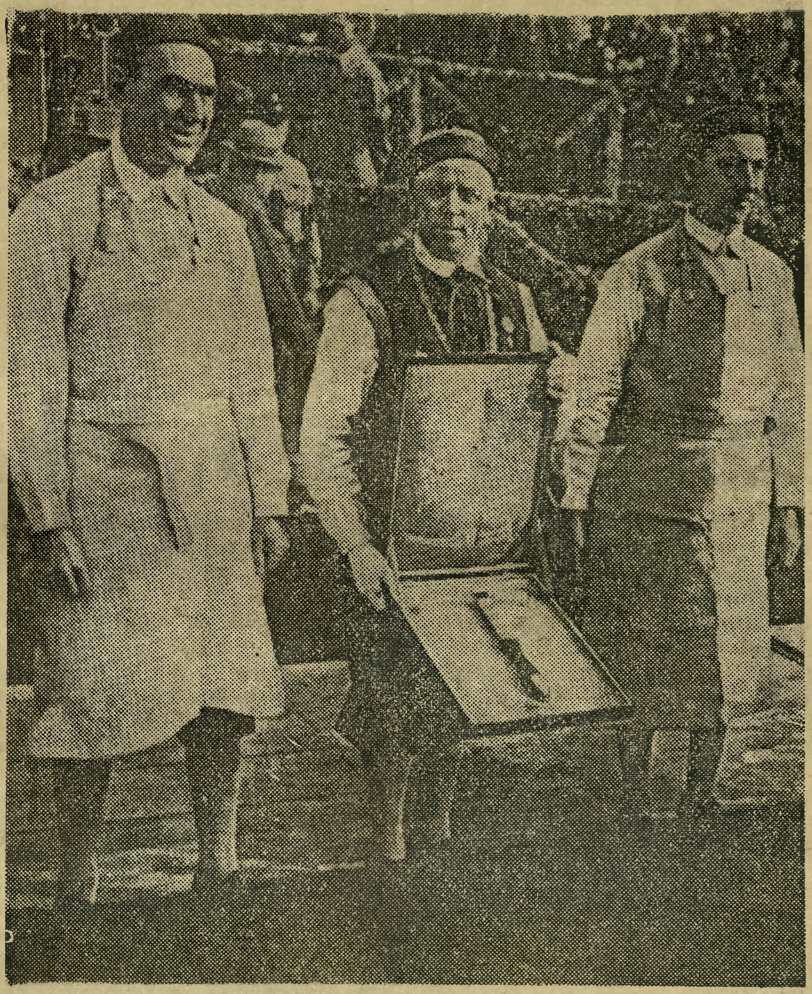
Eksport japoński w trzecim kwartale 1932 r. wynosił 388 milj., w drugim kwartale 1933 r. 458 miljonów, a w trzecim kwartale 1933 r. 524 milj. jen. W przeciągu więc roku wywóz Japonji wzrósł o 50%, pod względem ilościowym zważywszy na dewaluację jena stosunek ten zmienia się jeszcze bardziej na korzyść Japonji.

Import Brazylji ze Stanów Zjednoczonych, Anglji i Niemiec przeciętnie obniżył się o 10—20%, natomiast eksport Japonji do Brazylji wzrósł o przeszło 100%.

Z powyższego widzimy, że konkurencja przemysłu japońskiego jest groźna, przedewszystkiem dla Ameryki i tem się też tłumaczą posunięcia polityczne Stanów Zjednoczonych, które wzmacniają przeciwnika Japonji, Rosję Sowiecką.

Cały świat gospodarczy patrzy z trwogą na japońską ofenzywę gospodarczą. Wszelkie środki przeciwdumpingowe okazały się niedostateczne i państwa zagrożone będą musiały sięgnąć po inną broń. W każdym razie kraj wschodzącego słońca sprawi jeszcze wiele kłopotów amerykańskiemu i europejskiemu przemysłowi. (j.)

—:—



Na zdjęciu powyższem widzimy młotek srebrny, który złamał się w ręce Adolfa Hitlera, gdy tenże uderzył nim w kamień węgielny pod „gmach sztuki niemieckiej" w Monachjum. Młotek ten, wykonany przez 100-procentowego nazi bawarskiego, według słów bawarskiego ministra spraw wewnętrznych, miał być „znakiem i symbolem przyszłości ruchu nazistowskiego"... Hitler miał nim uderzyć trzykrotnie w kamień węgielny — złamał się on jednakże za pierwszem uderzeniem. Według naocznych świadków, wydarzenie to wywarło na Adolfie Hitlerze i otoczeniu jego tak fatalne wrażenie, że kanclerz trzeciej Rzeszy natychmiast usiadł i zaniechał przemowy, którą zamierzał wygłosić... Nietylko, że prasie niemieckiej zabroniono o wypadku tym pisać, lecz z nakazu urzędowego zniszczone zostały wszelkie fotografje, na których złowróżbna scena była widoczna.

— **Król rumuński Karol** i kilku ministrów wzięło udział w zorganizowanych w Turnu Severin uroczystościach z okazji 100-lecia istnienia tego miasta.

Marek Romański. (59

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Wśród handlarzy żywym towarem i właścicieli domów rozpusty z „Cwi Migdal" na La Boca w Buenos Aires utarte było przekonanie, że towar dostarczony przez Herszelmana był towarem dobrym, a znany wśród argentyńskich agentów tej „branży" Moniek Glass, dowcipniś, sypiący szmoncesami, jak z rękawa zwykł był mawiać, że „towar", ofiarowany przez Herszelmana, można nabywać „z zamkniętemi oczami".

Czekał więc Ewę Norską los straszny, ohydny, czekała droga zatraty, „szlakiem hańby", którym postanowił ją wysłać za karę za popełnioną zdradę nieubłagany Yoshimura, nigdy swoich postanowień nie zmieniający i nie znający uczucia litości.

Od postanowień Yoshimury nie było apelacji. Można je było zniweczyć — niweczyć „Żółtego Szatana".

Położenie Ewy było tem gorsze, że Herszelman był istotnie człowiekiem niepośledniego sprytu, człowiekiem umiejącym sobie nadać pozory bezkarności, człowiekiem który umiał wymigać się policji w każdej sytuacji.

Uwięziona dziewczyna była zupełnie złamana. Być może sytuacja nie była tak rozpaczliwa, być może można było snuć i próbować tych lub innych sposobów ucieczki, być może można było nie poddawać się bez walki — jednakże Ewa Norska nie miała już na to siły. Obezwładniło ją, odebrało jej wiarę w zwycięstwo straszliwe imię Yoshimury.

Lokal tajnego domu gry Józefa Gwinta był widocznie dostosowany zgóry również i do pobytu w nim tego rodzaju pensjonarjuszek, jaką obecnie była Ewa Norska. Józef Gwint był człowiekiem praktycznym i uważał, że w XX. wieku nie należy mieć przesądów. Wszystko jedno skąd płynie pieniądz, byle płynął! Ten światopogląd Gwinta, to była jedyna rzecz, w której podobny był do cesarza rzymskiego, Wespazjana.

W podziemnym lokalu „klubu" mieścił się mały pokoik. Pokoik ten miał równo ściany, jak i sufit i podłogę wysłane materacami, w ten sposób, że żaden, nawet najbardziej rozpaczliwy, krzyk więzionej w nim istoty nie mógł przedostać się z owego pokoiku. Ewa Norska nie była pierwszą ofiarą przedsiębiorczego Gwinta, która w tym pokoiku została pomieszczona i która oczekiwała Herszelmana.

Odebrano jej wszystko, co mogło stanowić broń jakąkolwiek, wszystko czem uwięziona mogłaby się targnąć na swe życie. Odmawiając pokarmów, wciśnięta w kąt pokoju siedziała skulona, przerażona, jak dzikie zwierzę, drżąc, za każdem otwarciem drzwi, że przychodzą już by ją zabrać.

Herszelman jednak opóźniał swój powrót z Gdańska.

Było to Gwintowi nie na rękę, nie lubiał bowiem, by sprawy tego rodzaju przeciągały się zbyt długo.

Zawsze było to przecież ryzyko.

Ewa tymczasem czekała... Czekała, powtarzając sobie imię Mac Larena i nadzieję, która budziła się w niej chwilami zabijała brutalnie, powtarzając sobie, że skoro mogła zostać porwana z centrum miljonowej stolicy — może być również wywieziona do domu hańby na drugi koniec świata...

Józef Gwint codziennie zachodził do jej więzienia, czasem nawet dwukrotnie odwiedzając jej pokoik.

Za każdym razem był bardzo uprzejmy, starał się w obejściu z nią nadać sobie pozory dżentelmena, wypytywał ją, czy niczego jej nie brak, raz nawet posunął się do tłumaczenia, że on nie jest winien temu, co się z nią dzieje i co się z nią stanie. Jest on tylko wykonawcą woli Yoshimury, któremu musi być posłuszny.

Ewa jednak obawiała się go instynktownie. Oczy Gwinta taksowały ją bowiem za każdym razem łakomie i pożądliwie, prześlizgując się spojrzeniem od jej wdzięcznej twarzyczki okolonej złotemi włosami, przez wycięcie sukni do smukłych, młodych kształtnych nóg.

Tego wieczoru, gdy Gwint odwiedził ją znowu, — Ewa od chwili, gdy wszedł do jej „więzienia" dostrzegła, że wysoki, chudy mężczyzna jest tym razem inny, niż poprzednio.

Oczy Gwinta błyszczały gorączkowo, przez wąskie wargi przewijał się uśmiech zmysłowy. Nie ulegało wątpliwości! Gwint przebrał tego wieczoru miarę w cocktailach, którym oddawał hołd bez zastrzeżeń.

— No, jak tam? Nudzimy się? — zagadnął dziewczynę.

Wzruszyła ramionami.

— Pocieszę panią! Herszelman przyjeżdża jutro! Pojedzie pani niedługo w świat!

— Nie będziecie mieli mnie żywej! Wolę samobójstwo, niż to życie w jakie chcecie mnie pchnąć.

— He! He! He! Każda tak mówi z początku! A potem przychodzi pierwszy, drugi i dziesiąty mężczyzna! Zresztą niektóre ich liczą, potem nie! Tyle ich jest na La Boca, które żyją tak, jak ty będziesz żyła.

— Za nic!...

Gwint podszedł do niej i ujął ją za podbródek. Była naprawdę ładna. Alkohol podniecał go zmysłowo, przypomniał sobie słowa Yoshimury: „Możesz zresztą i ty urozmaicić jej dni niewoli".

Ładna jesteś mała! Zabawimy się? Co? Czas prędzej zbiegnie!

Trzymając ją silnie za podbródek kościstemi palcami, pociągnął ją ku sobie. W Ewie, pierwszy raz od chwili uwięzienia, zrodziła się dawna energja. Bez namysłu uderzyła z całej siły ręką w twarz Józefa Gwinta.

Puścił ją i podniósł rękę do twarzy Stał przez chwilę, mrugając ze zdziwienia powiekami, poczem dopadł jej jednym skokiem.

— Zapłacisz mi za to!

(Ciąg dalszy nastąpi).

W zwierciadle prasy.

W kotle konstytucyjnym.

Projekt nowej konstytucji gotuje się już od kilku lat. Zjawiają się co pewien czas nowi kucharze, którzy przewracają projekt w kotle na wszystkie strony, nie mogąc jakoś wydobyć zeń odpowiednio upstrzonej pieczeni.

„Kurjer Warszawski", omawiając projekt konstytucyjny, takie m. in. kreśli uwagi:

„Ludzi obecnie nami rządzących charakteryzuje pewna wybitna cecha, właściwa „elitom rządzącym", wyszłym z wojen i rewolucji. Jest nią **skłonność do lekceważenia przez stulecia ustalonych form współżycia i poświęcania dalszych celów, dla których one zostały stworzone, dla pewnych chwilowych doraźnych korzyści".**

Wspomniane pismo zwraca również uwagę na **konieczność apolityczności wojska**, która w nowej konstytucji winna być odpowiednio uwypuklona.

Krakowski „Głos Narodu" nie wierzy w rychłą debatę konstytucyjną. Oto jego słowa:

„Zmiana konstytucji jest tak **doskonałą odskocznią dla sanacji** w różnych jej posunięciach politycznych, że pozbawienie się jej, a toby przecież nastąpiło w razie uchwalenia nowego projektu, nie leży w jej interesach. **Daleko jest wygodniej dla obozu mówić o zmianie konstytucji, zapowiadać ją, wreszcie nią grozić, aniżeli wprowadzać ją w czyn".**

„Gazeta Warszawska" sądzi natomiast, że **„rozwój stosunków w kraju i gra wpływów w obozie sanacyjnym zmuszają go do odkrycia kart".**

Olbrzymie koszta procesu brzeskiego.

„Gazeta Grudziądzka" donosi, że w wyroku brzeskim zawarty jest ustęp, skazujący Wincentego Witosa na **zwrot 100 tysięcy złotych kosztów sądowych.**

Wspomniane pismo dodaje, że kilkunastomorgowe, po ojcu odziedziczone gospodarstwo Witosa, nawet w drobnej części nie wystarczy na pokrycie tych kosztów.

P. P. S. w Wielkopolsce i na Pomorzu.

„Robotnik" warszawski podaje swym czytelnikom „radosną" nowinę, że wychodzące w Poznaniu co dwa tygodnie pismo socjalistyczne „Walka Ludu" staje się obecnie tygodnikiem, co ma być dowodem **wzrostu wpływów socjalistycznych w województwach poznańskiem i pomorskiem.**

O tych rzekomych wpływach socjalistycznych w Wielkopolsce i na Pomorzu my również coś wiemy. Dowie się o nich niewątpliwie i „Robotnik" **po wyborach samorządowych**, a wtedy ogarnie go **niezwykłe rozczarowanie.**

Dwutygodnik czy tygodnik „Walki Ludu" pozostanie na zachodzie Polski w dalszym ciągu **pismem nieznanem.** **F.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie na dzień 28. bm.: dzienny: dr. Herzberg idr. Smolin; nocny: dr. Parnowski i dr. Tomaszynas.

Kino „MORSKIE OKO". Przedziwne historje egipskiego przewodnika, który życie swoje poświęcił miłości. Ramon Novarro w filmie **„Noc w Kairze".** Bogaty nadprogram dźwiękowy.

Kino dźwiękowe „BAJA". Dramat rodzajowy p. t. **„Pod pręgierzem"** oraz nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

PROPAGANDA Z. O. K. Z.

Sekcja zbiórkowo-imprezowa ustaliła godziny zbiórki ulicznej i po lokalach, jakiej w niedzielę 29. bm. dokonują członkowie komitetu.

Komitet obywatelski urządza w niedzielę 29. bm. o godz. 17 w hotelu „Polska Riwiera" dancing-bridż.

Postanowiono dalej, urządzić 1 listopada w „Morskiem Oku" zebranie informacyjne, na którem prof. J. Niemiec wygłosi referat p. t. „Prusy Wschodnie a Polska".

ZEBRANIE TYMCZASOWEJ RADY PORTU.

Dnia 7 listopada w gmachu Urzędu Morskiego pod przewodnictwem dyrektora inż. St. Łęgowskiego odbędzie się zebranie Tymczasowej Rady Portu, na którem omawiane będą sprawy rozwoju przemysłu i handlu w Gdyni, sprawy inwestycyj portowych oraz sprawy opłat portowych.

Rezolucja poznańska

Rozbudowa portu w Gdyni jest przez całą uświadomioną opinję publiczną Polski uważana za **jedno z najlepszych pociągnięć polityki gospodarczej odrodzonego Państwa Polskiego.**

Dla opinji sfer gospodarczych całej Polski, a w szczególności Polski zachodniej, są postępy rozwojowe Gdyni i stałe rekordy przeładunkowe portu gdyńskiego poważnie na duchu podnoszącym snopem światła na zachmurzonym widnokręgu przewlekłej depresji gospodarczo-handlowej.

Ponieważ **Gdańsk** na mocy protokółu z dnia 18 września br. otrzymał **zagwarantowanie znacznego kontyngentu przeładunkowego** i także ponieważ wkrótce zrównane będą opłaty w porcie gdańskim z poziomem Gdyni, przeto młody port gdyński, raczej wielka stacja przeładunkowa, niż miasto portowo-handlowe, **bez handlowego aparatu importowo - eksportowego i odpowiedniej bankowości** znaleźć się może faktycznie w gorszych warunkach konkurencyjnych.

Przekonane o niezbędności obu portów — Gdyni i Gdańska dla życia gospodarczego Polski, podkreśla kupiectwo samodzielne Poznania bezwzględną konieczność **przewagi i pierwszeństwa** portu w Gdyni, gdyż tylko taka Gdynia będzie regulatorem i gwarantem lepszych stosunków gdańsko-polskich, których nastanie przedwczesne ustępstwa opóźnić muszą.

Ponieważ treść protokółu wrześniowego, regulującego konkurencję portu gdańskiego z Gdynią nasuwa opinji kupieckiej Poznania **szereg poważnych obaw i zastrzeżeń,** przeto po wysłuchaniu referatu zasadniczego na temat „Port gdyński i samodzielna polska polityka morska i portowa w oświetleniu umowy polsko-gdańskiej z dnia 18 września", członkowie Stowarzyszenia Kupców Chrześcijańskich, największej i najliczniejszej organizacji kupiectwa samodzielnego m. st. Poznania proszą Pana Ministra, by szczególniejszą uwagą i pieczą darzył i otaczał interesy **portu gdyńskiego,** który głównie umożliwił zwycięskie przetrwanie wojny celnej z Rzeszą, który decydująco przyczynił się do przestawienia handlu zagranicznego R. P. na kierunek morski, a to bez czynnej inicjatywy i zasługi Gdańska i którego dalszy rozwój najpewniej gwarantuje rządowi opanowanie trudności gospodarki narodowej i polskiego handlu zagranicznego i nadal będzie czynnikiem, zapewniającym lojalną współpracę Gdańska z Polską.

Stow. Kupców Chrześcijan T. z. w Poznaniu.

Pomoc lecznicza dla robotników rolnych

po zniesieniu Kas Chorych w rolnictwie.

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.) W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie pomocy leczniczej dla pracowników rolnych. Rozporządzenie to wydane zostanie w związku ze zniesieniem z dniem 1 listopada br. przymusu ubezpieczenia pracowników rolnych w Kasach Chorych oraz wprowadzeniem obowiązku pomocy lekarskiej i dostarczenia lekarstwa ze strony pracodawców.

Pracodawca pokrywa 90% kosztów leczenia pracownika rolnego i członków jego rodziny, pozostałe 10% pokrywa pracownik. Czas leczenia tej samej choroby wynosi 26 tygodni. Jest to najdłuższy okres czasu. W stosunku do rodziny okres ten wynosi 13 tygodni.

Wzrost liczby bezrobotnych

Warszawa. (PAT) Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy na terenie całego państwa wynosiła w dniu 21 października rb. **208.938 osób,** co stanowi w stosunku do stanu z tygodnia poprzednie **wzrost o 2431 osób.**

Powrót kapłanów z więzień sowieckich.

Na stację pograniczną Indra w Łotwie przybyło w tych dniach jedenastu księży więźniów sowieckich. Przybyłych powitał tłum ludu, przedstawiciele duchowieństwa i władzy.

Pierwszym z pociągu wyszedł biskup Teofil Matulanis. Wygląd tego kapłana przedstawiał się strasznie. Niezwykle wychudły, o żółtem licu, odziany był w łachmany i zniszczone obuwie. Nieszczęśliwy kapłan udzielił zebranym błogosławieństwa, podczas którego rozlegał się płacz z pośród tłumu.

Reszta więźniów wyglądała nie lepiej. Ogólnie widok tych nieszczęśliwych wywierał przygnębiające wrażenie.

——::——

Drobne wiadomości.

— **W ośrodkach kuśnierstwa,** zwłaszcza w Garwolinie, poprawiła się sytuacja. Duże zamówienia na kożuchy uczyniła główna komenda policji państwowej.

— **Huta szkła w Zawierciu,** otrzymawszy zamówienia zagraniczne, uruchomiła trzeci piec. Uruchomiono także hutę w Strzemieszycach i wypłacono robotnikom zaległe zarobki.

— **W Budapeszcie** postanowiono nazwać jedną z większych ulic miasta ulicą króla Jana Sobieskiego.

— **Kilkunastu dziennikarzy słowiańskich** wyjechało do Ankary celem wzięcia udziału w uroczystościach 10-lecia istnienia Republiki Tureckiej.

— **We Francji obchodzono uroczyście stulecie księdza Duployé,** który wynalazł szeroko dziś rozpowszechniony system stenografji.

— **Departament turystyczny** ma powstać w ministerstwie komunikacji. Na czele nowego departamentu stanie płk. Wiąckowski z Poznania.

— **„Robotnik" warszawski prześcignął Kurjera Lwowskiego.** Za rządów sanacji został dotychczas 357 razy skonfiskowany.

— **Francja się zbroi.** Komisja wojskowa senatu jednogłośnie postanowiła wystąpić z wnioskiem wybudowania na północnej granicy Francji pierścienia stałych fortyfikacyj obronnych.

— **Według informacyj z kół dyplomatycznych** liczba internowanych w obozach koncentracyjnych w Niemczech wynosi obecnie 170 tysięcy osób. Mówią o amnestji dla więźniów politycznych po plebiscycie.

— **Miasto Leszno,** położone w pobliżu granicy niemieckiej, będzie posiadało stały teatr polski pod dyrekcją Jana Langego.

— **Burmistrz Nowego Jorku wydał zakaz obchodu „Dnia niemieckiego"** w obawie rozruchów.

Polacy amerykańscy protestują

przeciw wybrykom wytwórni filmowej.

W „Dzienniku Związkowym", wychodzącym w Chicago, czytamy:

„Na ekranie teatru „Palace", 5242 W. 25 St., wyświetlano obraz mówiący p. t. **„Hold Your Man",** w niedzielę 8 października. Odgrywa Jean Harlow i Clark Gable. W jednej ze scen pewna aktorka w argumencie do Jean Harlow, używa wyrażenia **„I am no Polak"** (nie jestem Polką).

Będąc na przedstawieniu w niedzielę, piszący tą notatkę zwrócił uwagę menażerowi tego teatru, aby albo obraz ten w poniedziałek zaniechał wyświetlać, lub tę scenę skrócił, gdyż to ubliża nam Polakom.

Menażer odpowiedział wymijająco, że on obrazu nie robił i że obraz przeszedł cenzurę. Będąc na drugi dzień w teatrze, by się przekonać czy scena będzie wyrzucona, przekonałem się, że nic nie wyrzucono.

Co nam czynić należy?

My, Amerykanie polskiego pochodzenia, protestujemy przeciw takim obrazom nam ubliżającym. Zareagujmy na to kieszenią naszą. Powiedzmy o tem sąsiadom i dzieciom naszym. Niech nam nikt nie pluje w twarz i nasze pieniądze zabiera. Miejmy to poczucie narodowe w sobie i własną dumę!"

Mamy nadzieję, że wspomniany film znajdzie sprawiedliwą ocenę w centralnej cenzurze filmowej w Warszawie.

Pożegnanie posła.



A kiedy zapadł nareszcie
wyrok twardy, wyrok srogi,
ażebym siedział w hareszcie,
ja wziąć wolę za pas nogi.

Twarde jest na pryczy spanie
i niezdrowe postne żersko,
więc żegnajcie mi, krajanie,
żegnajcie — po belwedersku!

Zwłoki Blasco Jbaneza wracają do Hiszpanji.

Paryż, 26. 10. (PAT). **Z Mentony donoszą, że w willi Fontana Rosa odbyła się uroczystość ekshumacji zwłok znanego powieściopisarza hiszpańskiego Blasco Ibaneza. W uroczystości tej, która miała charakter bardzo podniosły wzięli udział przedstawiciele Włoch, Francji i Hiszpanji oraz wdowa i syn zmarłego.** Trumna ze zwłokami wielkiego pisarza została przeniesiona do gmachu merostwa w Mentonie. Jutro nastąpi przeniesienie trumny na pokład krążownika hiszpańskiego, który zawiezie zwłoki do ojczyzny.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 27 na 28 bm. p. dr. Jackowski.

Nocny dyżur pełni apteka „Zdrojowa".

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Prokurator Gordon".
Żołnierskie: „Chary Pell jako marynarz".
Kino Mątwy: „Sto metrów miłości"

Zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 2 po południu w sali Parku Miejskiego. Sprawa wyborów do rady miejskiej.

Za usiłowaue zgwałcenie 2 lata więzienia. Przed bydgoskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu odpowiadał ostatnio 38-letni Kawczyński z Mątew (pow. inowrocławski) za usiłowane popełnienie zbrodni gwałtu na 8-letniej Helenie W. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Kawczyński w czasie narady sądu dostał ataku szału, względnie symulował i został wyprowadzony z sali. Sąd skazał go na dwa lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat i ponoszenie kosztów sądowych.

Wymiana dowodów rejestracyjnych na pojazdy mechaniczne. Zgodnie z odnośnemi przepisami ministerjalnemi, prezydent miasta Inowrocławia wzywa wszystkich właścicieli pojazdów mechanicznych, aby dokonali zamiany dotychczasowych dowodów na dowody nowego typu w tutejszym zarządzie miejskim (magistracie) pokój nr. 12 bezzwłocznie, najpóźniej do 28 bm.

Apel L O. P. P. do obywatelstwa! Do ostatecznego splantowania części gruntów lotniskowych potrzeba około 1500—2000 kbm. ziemi czarnej względnie mieszanej z gliną. Komitet Miejski L. O. P. P. zwraca się do obywatelstwa m. Inowrocławia i okolicy, a szczególnie do właścicieli nieruchomości, gospodarstw rolnych oraz ziemian z prośbą, by raczyli ofiarować trochę ziemi do tych celów. Do zwózki komitet użyje własnych robotników oraz furmanki.

Zamknięcie muzeum lotniczo-gazowego w Inowrocławiu. Miejski Komitet L. O. P. P. w Inowrocławiu komunikuje, że muzeum lotniczo-gazowe zostało zamknięte na czas zimowy. Zostanie ono ponownie otwarte z wiosną. Po ponownem otwarciu muzeum zobaczyć będzie można prócz dotychczasowych eksponatów olbrzymi samolot „Potez XV", nowe silniki lotnicze, zbiór modeli balonów oraz samolotów. Przez czas zamknięcia muzeum lokal będzie służyć dla urządzania kursów lotniczych i przeciwgazowych.

Morderstwo czy ofiara węgla?

Trup z przestrzeloną piersią na torze kolejowym pod Inowrocławiem.

Nad torem kolejowym w pobliżu Karczyna (pow. inowrocławski) znaleziono trupa mężczyzny z przestrzeloną piersią. Kula przeszyła mu serce. Przy trupie znaleziono rower i dwa worki próżne, co świadczy, że znajdował się on nad torem w celu dokonania kradzieży węgla z pociągu.

W toku dochodzeń ustalono, że są to zwłoki 37-letniego murarza Szczepana Puszczykowskiego, żonatego, zamieszkałego w Inowrocławiu przy ul. Szymborskiej 55. Śledztwo niewątpliwie wykaże, czy zachodzi tu morderstwo, czy też Puszczykowski stał się ofiarą „czarnych djamentów".

Obóz chrześcijańsko-narodowy

niezależności obywatelskiej i pracy gospodarczej w Inowrocławiu.

Dnia 24 bm. odbyło się w Inowrocławiu porozumiewawcze zebranie przedstawicieli wszystkich sfer obywatelstwa miejscowego w sprawie wyborów do rady miejskiej.

Obrady zagaił senjor kupiectwa p. Dzioch. Do prezydjum powołano pp.: dyr. Ziętowskiego przewodniczącym, Szkopka - sekretarzem, radnego Boćka i mec. Znanieckiego - ławnikami.

Po zaznajomieniu zebranych o celu obrad przez przewodniczącego, dr. Znaniecki wyjaśnił regulamin wyborczy i pewne punkty z małej ustawy samorządowej.

Następnie wybrano **ogólny komitet wyborczy**, z którego wyłoniono komitet wykonawczy, w skład którego wchodzą pp.: Fr. Dźwikowski, dyr. K. Ziętowski, radny A. Bociek, prezes drobnych kupców Michalski, dr. Znaniecki, red. Przybylski, K. Wróblewski, mec. Znaniecki, W. Skonieczny, **red. Kobierski**, St. Graczyk, J. Pracki, M. Krajewski, St. Banasińska, Bratek-Dąbrowski, dyr. Fenikowski, radny Dzioch, R. Łukowski, J. Ulatowski i Fr. Marek.

Komitet ten po dłuższej rzeczowej dyskusji zgodził się na to, aby pójść do wyborów pod sztandarem „obozu chrześcijańsko-narodowego niezależności obywatelskiej i pracy gospodarczej". Na jednem z najbliższych posiedzeń zostaną uzgodnieni kandydaci na radnych w poszczególnych okręgach wyborczych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na ojców miasta Inowrocławia, od których zależeć będzie sprawiedliwa gospodarka gminy, zostaną wysunięci ludzie o nieposzlakowanym charakterze i opinji.

WĄGROWIEC. Nowy adwokat. Przy ulicy Kolejowej 13 otworzył kancelarję adwokacką p. dr. Tadeusz Rybiański.

SIERNIKI, pow. Wągrowiec. Ślub. W kaplicy prywatnej w Siernikach pobłogosławił ks. kanonik Dobierski ze Lwowa w asyście ks. dziekana Pomorskiego z Rogoźna i ks. dr. Kota z Lechlina związek małżeński p. Anny Marji Szułdryńskiej, córki właścicieli majętności Sierniki z p. Stanisławem Ludwikiem Skarbek-Borowskim z Wyżłowa, pow. Stryj. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

DZIAŁDOWO. Jarmark mieszany, ogłoszony w niektórych czasopismach na dzień 4 listopada br., nie odbędzie się. Jarmark ten odbędzie się dnia 14 listopada br.

Zbąszyń.

Srebrne gody. Państwo Antoni i Cecylja Kryzanowie z Zbąszynia obchodzili srebrne gody małżeńskie.

Zmiana w duszpasterstwie. Parafję Kębłowo w dekanacie zbąszyńskim obejmuje ks. prob. Staniszewski ze Skoków, dawniejszy proboszcz w Chobienicach, dekanatu zbąszyńskiego. Dotąd administrował parafją Kębłowo ks. dziekan Płotka, mając w Kębłowie ks. wikarjusza Janiego.

Aeroplan niemiecki nad Zbąszyniem. W tych dniach ukazał się od strony Niemiec tuż blisko granicy samolot niemiecki, który okrążył połowę miasta i powrócił zpowrotem, skąd przybył. Miał on znak swastyki hitlerowskiej — nr. 2152. Przelatywał on niedaleko przejścia granicznego na drodze Dąbrówka Wielka — Zbąszyń, około 200 m. ponad ziemią. Z wypadku tego spisano protokół i wysłano go do władz kompetentnych.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Orłem, ul. 3-go Maja 37, tel. 360; Apteka Pod Gryfem ul. Lipowa 33, tel. 124.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „King-Kong" dawno oczekiwane arcydzieło filmowe.

Gryf: Pat i Patachon w filmie pt. „W pensji żeńskiej".

Orzeł: „Precz z teściową" i „Liljanka chce się rozwieźć".

Oszust w roli mechanika radjowego. Do mieszkania p. Bronisławy Szutenberg, zamieszkałej przy ul. Kalinkowej 64, zjawił się pewnego dnia specjalista od naprawiania aparatów radjowych. Ponieważ ów osobnik nie budził podejrzenia, właścicielka zgodziła się na zabranie aparatu celem naprawy. Długo jednak musiała czekać na powrót p. mechanika, albowiem jak się okazało, wolał on radjoaparat sprzedać w składzie starzyzny przy ul. Gabrjela Narutowicza, zamiast zwrócić go prawej właścicielce. Za handel swój p. mechanik z ul. Nadgórnej odpowiadać będzie przed sądem.

Tow. Upiększenia miasta Grudziądza urządza w piątek, dnia 27 bm. o godz. 7,30 wieczorem w sali hotelu „Pod Złotym Lwem" roczne walne zebranie, połączone z rozdaniem nagród kwiatowych za dekoracje balkonów, okien i ogródków w mieście.

Obchód święta narodowego Czechosłowacji w Grudziądzu. Po raz pierwszy obchodzić będzie Grudziądz w niedzielę 29 bm. święto narodowe bratniej Czechosłowacji. Z okazji tej odbędzie się w Teatrze Miejskim akademja, na której program składają się popisy muzyczne orkiestry wojskowej 65 p. p., śpiewy w języku polskim i czeskim oraz wykład p. t. „Czechosłowacja i Polska w związku dziejowym".

Złodziej — sportowcem. Na boisku wojskowem przy ul. Prowiantowej skradł nieznany złodziej na szkodę sierżanta 64 p. p. Bolesława Duczkowskiego miarę 20-metrową, kulę żelazną 4-kilową, piłkę palantową oraz 25 zł gotówki. Kradzieży dokonał w szatni boiska.

Wielki pożar w Michalu.

Zbrodnicze podpalenie aktem zemsty. — Bójka na miejscu pożaru. — Strażacy w obronie policji.

Dnia 24 bm. o godz. 10 wieczorem zaalarmowana została straż pożarna telefonem kolejowym z Michala o pożarze, który w tej chwili zauważył pełniący służbę na moście kolejarz. W ciągu 6 minut przybyli dzielni strażacy na miejsce pożaru, gdzie płonął dom masywny z cegieł, kryty słomą oraz przylegająca mała stodoła. Dzięki wytężonej pracy udało się pożar w krótkim czasie zlokalizować.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia, dokonanego z zemsty przez niejakiego Augusta Klanna, cieślę z zawodu, który przed niedawnym czasem został wyeksmitowany z mieszkania. Klann znany jest jako notoryczny pijak, który już niejednokrotnie odgrażał się, że jednego z właścicieli podpali. Jak stwierdzono, pożar został podłożony w stodole, skąd przeniósł się na przylegający chlew i budynek mieszkalny.

W czasie trwania akcji ratunkowej doszło do bójki pomiędzy kilku awanturnikami, a kilkoma ludźmi, pomagającemi przy wynoszeniu martwego inwentarza z palących się budynków. Bójka powstała prawdopodobnie na tle porachunków osobistych. Ponieważ znajdujący się przy pożarze posterunkowy P. P. okazał się bezsilny, wydał komendant Kaszewski rozkaz skierowania węży w stronę napastników, co okazało się niezawodnym środkiem. Prowokatorów zajścia braci Stark, Sowę i Dziuba zaaresztowano razem z podpalaczem.

UNISŁAW. Z życia S. M. P. W poniedziałek 23 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej męskiej Unisław. Ks. patron Kabatek pożegnał odchodzących do czynnej służby wojskowej prezesa Jana Znanieckiego i druha Franciszka Manikowskiego, zast. sekretarza, dziękując im za gorliwą pracę w S. M. P. Prezesem wybrano tymczasowo druha Pawła Schmidta, pełniącego już funkcje sekretarza.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka Radziecka, ul. Szeroka.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Pocałunek przed lustrem".
Światowid: „Tysiąc i druga noc".
Palace: „Gniazdo zakochanych".
Lira: „Zła dziewczyna".
Corso: „Ponad śnieg".

TEATR NARODOWY.

W piątek — przedstawienie dla wojska **„Tajemnica talji kart".**

W sobotę o godz. 20 **„Lilla Weneda".**

Miesięczne zebranie kupców chrześcijańskich w Toruniu odbędzie się w piątek 27 bm. o godzinie 20 w lokalu towarzystwa przy ul. Żeglarskiej 1.

Nieproszeni goście w cukierni Europejskiej. W nocy z wtorku na środę około godz. 2 zauważył dyżurujący posterunkowy, jak w lokalu cukierni Europejskiej po przez zasłony okien migotały ostre światła latarki elektrycznej za stołem bufetowym. W podejrzeniu, że zachodzi tu wypadek kradzieży przywołał gospodarza lokalu p. Pomorskiego. Przy udziale przechodniów i pomocy stróża nocnego obstawiono lokal, poczem z bronią w ręku wkroczono do lokalu celem ujęcia złodziei. Zostali oni spłoszeni i zbiegli do warsztatów w piwnicy, skąd w czasie, kiedy wszystkich uwaga była skupiona w kierunku poszukiwania ich w lokalu górnym, sprytni złodzieje czmychnęli oknem na ulicę Łazienną. Spostrzegł to stróż nocny. Na jego alarm rzucili się za nimi w pogoń przechodnie. Wobec ciemności nocy, jaka panuje na ulicy Nadbrzeże, daremny był wysiłek pościgu. Złodzieje skierowali swą ucieczkę w stronę nowego mostu przez Wisłę i tam zniknęli bez śladu. Na szczęście pozostawili żółtą tekę z skradzionym towarem. Szczęśliwy zbieg okoliczności, że w tece tej znalazł się odcinek od przekazu pieniężnego na 2,80 zł, nadany przez „Kurjer Bydgoski". Na odwrocie był dopisek: „Za dostarczone dotychczas egzemplarze; w przyszłości prosimy o przesłanie dwóch egzemplarzy „Nowej Polski". Straty oblicza się na około 300 zł. Obok szkody jaką złodzieje wyrządzili, zabrali około 200 zł gotówki, zebranej za papierosy i rozmowy telefoniczne.

Kronika kościelna.

Archidiecezja poznańska.

Ks. Kardynał Prymas zamianował ks. Tadeusza Cegiela, proboszcza w Gultowach, dziekanem dekanatu kostrzyńskiego; ks. Ignacego Nowackiego, proboszcza w Kępnie, dziekanem dekanatu kępińskiego.

Instytucję kanoniczną otrzymali: Ks. Edward Kundegórski na beneficjum w Ptaszkowie; **ks. Teodor Kaczmarek na beneficjum w Margoninie**; ks. Teodor Zimoch na beneficjum w Chludowie; ks. dr. Bronisław Gładysz na beneficjum przy kościele św. Antoniego w Poznaniu-Starołece.

W administrację otrzymali: Ks. dziekan Bartłomiej Piszczygłowa z Odolanowa kościół parafjalny w Ostrowie; ks. prob. Walenty Nowicki z Słupi kościół parafjalny w Opatowie.

Na wikarjat powołano: Ks. neopresbytera Wacława Sztubę do Solca; ks. Maksymiljana Klugego do Walkowa.

Archidiecezja gnieźnieńska.

Ks. Kardynał Prymas zamianował ks. Ignacego Niedźwiedzińskiego, proboszcza w Jarocinie, kanonikiem kapituły kolegjackiej w Kruszwicy.

Instytucję kanoniczną otrzymali: ks. prof. Aleksy Sobczak na beneficjum w Siedleminie; ks. Mieczysław Bogacz na beneficjum w Dębnicy; ks. Łucjan Berger na beneficjum w Jarząbkowie.

W administrację oddano: Ks. Walerjanowi Pankowi, dotychczasowemu wikarjuszowi w Gnieźnie, parafję w Skarboszewie. Na wikarjat powołano: Ks. Ksawerego Krawczaka ze Słupów na wikarjat przy kościele św. Michała w Gnieźnie; ks. Leona Wińczewskiego z Inowrocławia do Strzelec.

Chełmża.

Uroczysta wieczornica ku czci królowej Jadwigi odbyła się staraniem Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Wieczornicę zagaił ks. prałat Szydzik. Chór kościelny „Cecylja" pod batutą dyrygenta p. Dorawy odśpiewał pieśń Siedleckiego „O Marjo moja radość". Porywający referat o żywocie królowej Jadwigi wygłosiła p. Mellinowa. Referentkę nagrodzono rzęsistemi oklaskami. Jest to piękny i ujmujący dowód szacunku miejscowego społeczeństwa dla tej tak szlachetnej i ogólnie znanej postaci na polu pracy społecznej. Liczne też wyrazy uznania za podziwu godną swą pracę zbierała p. majorowa Ziembińska (Nałęcz-Korzeniowska) albowiem główną atrakcją całej wieczornicy były obrazy sceniczne: Ofiara królowej Jadwigi i żywy obraz, wyreżyserowane przez p. majorową. Na zakończenie wieczornicy p. Alojzy Sawicki recytował „Kto z nas o bracia" Marji Konopnickiej.

Tczew.

Rehabilitacja. Orzeczeniem starosty powiatowego w Tczewie dr. Antoni Meyer z Tczewa za nieudzielenie pomocy obłożnie chorej niej. Gończowej z Gniszewy (pow. Tczew) skazany został na 1000 zł grzywny. Sąd okręgowy ze Starogardu na sesji wyjazdowej w Tczewie jako instancja odwoławcza uwolnił oskarżonego dr. Megera od winy i kary.

Ze sportu. W meczu piłki nożnej o mistrzostwo miasta Tczewa na rok 1933 drużyna „Sokoła" tczewskiego przegrała z I. druż. K. S. „Wisła" Tczew w stosunku 0:3.

Padające drzewo zabiło dziewczynę.

Z **Obornik** donoszą: W lesie nadleśnictwa Kęty podczas ścinania drzew **została zabita przez walące się drzewo 17-letnia Katarzyna Zatkiewiczówna**, zaś 47-letnia Marjanna Sobkiewiczowa odniosła ciężkie obrażenia cielesne. Obie niewiasty pochodzą z Długiej Gośliny. Ranną S. odwieziono do szpitala.

Wypadek ten wydarzył się podczas zbierania drzewa na opał. Kobiety podeszły za blisko do robotników, którzy zajęci byli ścinaniem drzew.

Nakło.

Kino „Polonja“ wyświetla film p. t. „Czerwony ślad“.

Kradzieże. Na ostatnim jarmarku zanotowano kilka wypadków kradzieży. Pewnemu handlarzowi rozcięto brzytwą kieszeń od palta i skradziono portfel z zawartością 120 zł gotówki oraz kilka weksli. Gońcowi cukrowni nakielskiej skradziono pozostawiony na ulicy Bydgoskiej przed składem rower wartości 150 zł. W nocy natomiast włamano się do restauracji Obywatelskiej, z której skradziono napoje alkoholowe ogólnej wartości około 300 zł. P. Bauerowi (ul. ks. Skargi) skradziono maszynę elektryczną wartości 500 zł, p. Knastowi 15 funtów kiełbasy. Sprawców kradzieży nie zdołano dotąd ująć.

Chodzież.

Złote gody. 50-lecie pożycia małżeńskiego obchodzili p. Adam Jesionowski z żoną Leokadją z domu Owsińska. Jubilatom „Szczęść Boże“.

Z sali sądowej. Przed tut. sądem grodzkim odbyła się rozprawa sądowa, na którą przyjechał prokurator s. o. z Poznania, przeciw żonie rolnika Wollnitza z Stróżewa za słowną zniewagę oficera polskiego. Oskarżona, gdy przed niejakim czasie w jej mieszkaniu zjawił się porucznik w. p., który z powodu czynności służbowych zakwaterowany został w domostwie rolnika Wollnitza, obdarzyła go stekiem obelżywych słów, ściągnęła powłokę z pościeli, pod którą miał spać, wyrażając się przytem: „Der Pole kann liegen wie ein Schwein im Bette“. Oskarżoną zasądzono na 2 lata więzienia. Ponieważ zachodzi możliwość ucieczki, zatrzymano oskarżoną w więzieniu.

Chełmno.

Z życia podoficerów rezerwy. Na zebraniu koła podoficerów rezerwy wygłoszono dwa wykłady z dziedziny wojskowej i historji polskiej o odsieczy wiedeńskiej. Wobec zainteresowania się podoficerów odpowiedniemi wykładami postanowiono urządzać wykłady w porze zimowej dwa razy w miesiącu. Następnie poruszono sprawę bezrobocia i stwierdzono, że wielka ilość podoficerów rezerwy jest bez pracy.

Wiec Narodowej Partji Robotniczej w Chełmnie rozwiązany. W niedzielę w południe odbyło się w Chełmnie w sali „Dworu Nadwiślańskiego“ publiczne zgromadzenie Narodowej Partji Robotniczej, które w obecności około 200 słuchaczy zagaił prezes N. P. R. w Chełmnie p. Różański. Po referacie gospodarczym, który wygłosił p. Kłosiński z Torunia, wygłosił referat polityczny p. red. Felczak z Torunia. Ponieważ mówca w swem przemówieniu ostro krytykował rząd, przywołał go obecny przedstawiciel władzy państwowej p. referendarz Rubczak do porządku, a gdy mimo to nie poprzestał atakować, odebrał mu głos. W dyskusji zgłosił się do głosu b. redaktor „Nadwiślanina“ Łukasik, jednakże ukazanie się jego na scenie wywołało tak wielką wrzawę i gwizd, że musiał zrezygnować z przemówienia. Wobec wzrastającego hałasu i gwizdu zgromadzenie N. P. R. rozwiązano.

ZMARLI:

Ś. p. **Franciszek Pękała** z Gniezna, lat 79.

Ś. p. **Władysław Rawicz-Żelazowski** w Wieleniu.

Ś. p. **Stefanja Stillerowa** w Poznaniu.

Kronika

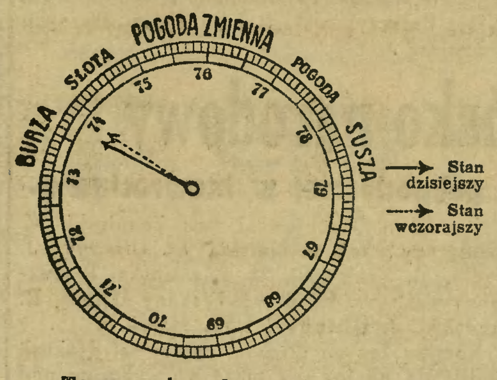
Bydgoszcz, dnia 27 października 1933 r.

KALENDARZYK.

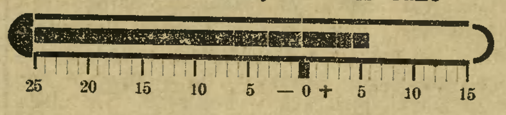
Dziś: Sabiny i Florencjusza mm.
Jutro: Szymona i Tadeusza ap.
Wschód słońca o godzinie 6.47.
Zachód słońca o godzinie 16.40.

Stan pogody

Większe rozpogodzenie. Zimne poranki i noce.



Termometr wkazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK:
od 23. X. — 29. X. 1933 r.
1) Apteka Centralna.
2) Apteka pod Lwem (Okole).

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zabytków i pamiątek bydgoskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek **„MYSZ KOŚCIELNA“** z gościnnym występem J. Zaklickiej.

Jutro, w sobotę, oczekiwana z dużem zainteresowaniem premjera wybornej w założeniu komedji A. Fraccaroli'ego **„WIEDZA RADOSNA“**. Rzecz ta odniosła na scenie lwowskiej i poznańskiej niebywały sukces a to dzięki doskonałej grze i reżyserji Niewiarowicza. Niewyczerpana inwencja dowcipu, żartu i groteski biegnie bez przerwy. Autor nie pozwala publiczności ani na chwilę wyzwolić się z pod sugestji sztuki i sceny, a artyści dają maksymum talentu i swych możliwości artystycznych.

Tania popołudniówka z Zaklicką. W nadchodzącą niedzielę o godz. 4-ej po południu po cenach zniżonych ukaże się ostatni raz egzotyczna komedja Zagona **„DŻIMBI“**, opromieniona talentem J. Zaklickiej, idealnej odtwórczyni tytułowej postaci.

W niedzielę wieczorem powtórzenie **„WIEDZA RADOSNA“** z Niewiarowiczem w głównej roli.

„ZA SIEDMIOMA GÓRAMI“, baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami dla grzecznych dzieci — dana będzie po cenach minimalnych od 10 gr do 1,09 zł w środę, dnia 1 listopada o godz. 4 po południu.

Teatr niemiecki Elysium. W piątek, 27 bm. **„Trębacz z Säkkingen“**, opera w 3 aktach Wiktora Nesslera. Przy pulpicie dyr. Winterfeld.



tak w kraju jak i zagranicą zależny jest w wielkiej mierze od reklamy w gazetach. Zwłaszcza Amerykanie i Anglicy przodują pod tym względem, wobec czego wyroby ich znane są na całym świecie. Nasi polscy kupcy i przemysłowcy nie doceniają należycie tej reklamy, chociaż wiedzą, iż „Dziennik Bydgoski“ rozpowszechniony jest w całej Polsce i zagranicą — a tem samem jest najlepszym pośrednikiem dla handlu i przemysłu.

OBYWATELE!

Osiągnięcie pełnego sukcesu finansowego, politycznego i moralnego **Pożyczki Narodowej**, która wyraża się zadeklarowaną przez ogół obywateli w Państwie kwotą 325 miljonów złotych, zależy od wpłacania punktualnego przez obywatela-subskrybenta poszczególnych rat pożyczkowych.

Obecnie zbliża się **termin wpłacenia drugiej raty pożyczkowej Pożyczki Narodowej, który kończy się z dniem 5 listopada br.**

Niech więc każdy z obywateli-subskrybentów wpłaci drugą ratę pożyczkową w zakreślonym terminie do 5 listopada br., pamiętając dobrze o tem, że od punktualnego wpłacenia rat pożyczkowych zależy osiągnięcie zupełnego sukcesu Pożyczki Narodowej.

Komitet Wykonawczy M. K. P. N.:
(—) L. Barciszewski, prezes.

— **Miesięczne bilety tramwajowe** wymieniać się będzie w biurze elektrowni przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 8 poza normalnemi godzinami we wtorek 31 bm. i w czwartek 2 listopada br. także po południu od godz. 17 do 18.

— **Dokąd w sobotę?** Oczywiście na pełną niespodzianek zabawę Kl. Sport. „Leo“, która odbędzie się w sobotę, 28. bm. w salach Resursy Kupieckiej. Kwiat młodzieży bydgoskiej daje sobie tam rendez-vous. (20278

— **W więzieniach polskich** znajduje się obecnie blisko 43.000 skazańców. Czy z okazji święta niepodległości nastąpi amnestja, nie jest jeszcze pewnem.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 37. WENECJA BYDGOSKA.

„Nieścisłe“ sprawozdanie.

W miejscowem piśmie sanacyjnem **senator BB. Karol Mozgała** zamieścił „oświadczenie“, w którem twierdzi, że „sprawozdanie z V ogólno-polskiego zjazdu Zw. Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w Bydgoszczy było nieścisłe, gdyż między stanowiskiem reprezentanta BBWR p. posłem Henischem z jednej strony a reprezentantem związków sen. Mozgałą i posłem Wojciechowskim **nie było żadnej różnicy zdań**“.

Nie chcemy polemizować z „oświadczeniem“ p. senatora Mozgały, któremu „konieczność“ ogłoszenia powyższego oświadczenia w znany u nas sposób „wytłumaczono“. Pragniemy jednak kategorycznie stwierdzić, że sprawozdanie „Dziennika Bydgoskiego“ z zjazdu **było ścisłe.** Przygotowany ze strony pewnych delegatów **wniosek o połączenie się z Z.Z.Z. został wycofany** a propozycja połączenia się z Związkiem Pracowników P. i T., dość wyraźnie forsowana przez delegata ministerjalnego i posła Henischa, który mówił o „jednolitej komendzie“ — upadła, szczególnie **dzięki wystąpieniu senatora Mozgały.**

Jest to niewątpliwa zasługa p. senatora Mozgały. Dlaczego się teraz tej zasługi wypiera?

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 36. DROGA W CIENIU.

O zniżkę opłat w szkołach miejskich

Przed kilku dniami odbyło się z inicjatywy Związku Urzędników Kolejowych w Bydgoszczy **zebranie w sprawie opłat czesnego pobieranych przez gimnazja miejskie.**

Po wygłoszonym referacie odbyła się nadzwyczaj rzeczowa dyskusja, w której poruszono wygórowane opłaty czesne pobierane przez Magistrat miasta Bydgoszczy. Zebrani żalili się, że **Magistrat miasta Bydgoszczy okazuje tak mało zainteresowania dla pracowników państwowych mieszkających w Bydgoszczy.** Pracownicy przeniesionej Dyrekcji z Gdańska oświadczyli, że o ile Magistrat nie przyjdzie z pomocą i nie obniży opłat czesnego, natenczas będą widzieli się zmuszeni czynić **starania o przesiedlenie miejscowych wydziałów do Torunia, gdzie Magistrat pod tym względem okazał więcej wyrozumienia.** W końcu zebranie uchwaliło rezolucję do p. wojewody oraz p. prezydenta miasta Bydgoszczy.

Celem kontynuowania tej sprawy, wybrano osobną komisję w osobach pp.: Gacy, radcy Minticza, radcy Wojtowicza, Fuchsa i Frankowskiego.

Ustąpienie prezydenta Ratajskiego.

Poznań, 27. 10. Ostatnie w obecnej kadencji posiedzenie poznańskiej rady miejskiej miało swoją sensację.

Zrozumiałe wrażenie wywarło **oświadczenie prezydenta Ratajskiego, który ze względu na wprowadzenie w życie nowej ustawy samorządowej zrzekł się stanowiska prezydenta m. Poznania.**

Obecna kadencja prezydenta Ratajskiego kończy się 26 kwietnia 1934 r. Ustępująca **rada miejska wybrała go na dalszych 12 lat.** Tego właśnie wyboru prez. Ratajski nie przyjął.

Z życia Katolickiego Tow. Robotników Polskich przy parafii Św. Trójcy

Obchód ku czci Jana Sobieskiego.

(st). W dniu 22 bm. odbyło się plenarne zebranie Kat. Tow. Robotników Polskich przy kościele św. Trójcy.

Zebrani przybyli tak licznie, że sala Domu Katolickiego przy ulicy Miedzy wypełniła się po brzegi.

Zebranie, które zagaił w obecności patrona ks. prob. Skoniecznego i ks. Müllera, prezes towarzystwa p. Baum, w drugiej swej części poświęcone było ku czci wielkiego króla Jana Sobieskiego.

Po załatwieniu wewnętrznych spraw organizacyjnych towarzystwa, przystąpiono do części uroczystej, którą rozpoczął referatem o królu Janie III Sobieskim ks. Müller. Przemówienie tego krasomówczego kapłana obfitowało w wiele pięknych przykładów historycznych i religijnych, zwłaszcza te ostatnie podkreślił jako czynniki, które odegrały w wyprawie wiedeńskiej decydującą rolę. Referatu wysłuchano ze skupieniem i podziękowano kaznodziei gorącemi oklaskami.

Ładne i dostosowane do chwili deklamacje wygłosili członkowie SMP. „Gwiazda".

W zakończeniu uroczystości prezes serdecznie podziękował duchowieństwu, a zwłaszcza ks. Müllerowi za referat i zebranym za tłumny udział w obchodzie. Zaznaczyć przytem należy, że zarząd towarzystwa wykazuje w swej pracy dla dobra ogółu członków i na polu oświatowem bardzo owocną działalność i niezmordowaną ruchliwość na terenie swej organizacji.

— **Cech szewski w Kaliszu** obchodzić będzie 29 października br. uroczystość 550-lecia istnienia cechu.

Apel tysiąca rezerwistów.

Poseł Walewski o zagadnieniach polsko - niemieckich. — Czy porozumienie jest możliwe? — Rząd nie zamierza ewakuować Bydgoszczy. — O wojnie dzisiaj w Polsce nikt nie myśli.

Bydgoszcz, 27 października.

(n). **„Polska a Niemcy"** ten temat zawsze jest u nas aktualny, to też nie potrzeba było agitacji w prasie ani afiszów z czerwonym nadrukiem, aby na zebranie propagandowe **Związku Rezerwistów** dnia 26 bm. ściągnąć tłumy. Na długo przed rozpoczęciem zapowiedzianego referatu **posła Walewskiego z Warszawy,** generalnego sekretarza Zw. Rezerwistów armji polskiej **największa sala polska w Bydgoszczy — Strzelnica — zapełniona była do ostatniego miejsca!** Oprócz rezerwistów przybyli licznie członkowie innych organizacyj wojskowych i cały oddział **Legjonu Młodych.**

Dr. Czaykowski, prezes zarządu grodzkiego Zw. Rezerwistów, obejmującego 7 kół w mieście i na przedmieściach, witając władze państwowe oraz organizacyjne, obwieścił, iż odbywa się

PRZEGLĄD SIŁ

na terenie tutejszym oraz uroczysta inauguracja pracy w Związku Rezerwistów.

Do prezydjum tak imponującego zgromadzenia uproszono: pp. generała Thommée, starostę dr. Nowaka oraz majorów Grzankę i Adamczyka z Torunia, zwierzchników Zw. Rezerwistów.

Poseł **Walewski** mówił rzeczowo o stosunku rezerwistów do zagadnienia polsko-niemieckiego. Następnie wspomniał, że obie siły, Niemcy i Polacy, ścierają się, żywiołowo od tysiąca lat i chociaż

PRAWO ZAPANOWAŁO NAD SIŁĄ

jesteśmy nadal świadkami konwulsyjnych wstrząsów. Konferencja rozbrojeniowa, szlachetny projekt rządu polskiego o konieczności rozbrojenia moralnego złożyła „ad acta". Liga Narodów jest bezsilna, — Bóg wysoko a Francja — daleko... Rząd Rzeszy niemieckiej, który w latach 1920-23 odnosił się do Państwa Polskiego z odrazą i lekceważeniem, uważając Polskę za „Saisonstaat", obecnie zapewnia nas, że — „szanuje" nas, bo się właściwie boi...

Pozycja międzynarodowa Polski jest dziś tak silna i tak dobra, jaką od chwili odzyskania niepodległości nigdy nie była!

Wciśnięta między młot niemiecki a kowadło rosyjskie, Polska prowadzić musi politykę trzeźwą, nie odruchową, lecz głęboko przemyślaną i mądrą.

Przechodząc do omówienia spraw najbliższych, poseł Walewski, którego jako członka klubu parlamentarnego BB. uważać możemy w tym wypadku za rzecznika interesów obecnego rządu, powiedział całkiem szczerze:

NALEŻY DĄŻYĆ DO POROZUMIENIA Z NIEMCAMI,

gdyż oba organizmy są gospodarczo na siebie wskazane. Wykazaliśmy dużo dobrej woli. Większość sejmowa zatwierdziła traktat handlowy zawarty z Niemcami, lecz rząd Rzeszy — traktat odrzucił. Wojna celna, narzucona nam 1923 r. nie jest jeszcze zakończona; ucierpiało rolnictwo polskie, ale jeszcze więcej ucierpiał niemiecki robotnik przemysłowy. Nasz plusy są poważne, np. Gdynia.

Teraz, kiedy układy wznowiono, musimy Niemcom przypomnieć słowa ministra Zaleskiego, skierowane pod adresem prasy całego świata:

„O wszystkiem będziemy z Niemcami mówili, tylko **nigdy, przenigdy o uszczupleniu granic Rzeczypospolitej".**

Tutaj mówca w zbytnim ferworze pozwolił sobie na cierpką uwagę: Jeżeli ostatnio w tej dzielnicy odzywały się głosy, że

„RZĄD NIE DBA NALEŻYCIE O INTERESY MIASTA BYDGOSZCZY"

i że przeprowadza się **„ewakuację"** — śmiem to nazwać infamją i działaniem na szkodę państwa polskiego! (Bardzo wdzięczni jesteśmy posłowi Walewskiemu za te wynurzenia i z utęsknieniem oczekujemy **potwierdzenia** jego słów, to jest pozostawienia nam wszystkich urzędów i ratowania zagrożonych warsztatów pracy. — Uwaga redakcji).

Powracając do tematu, szanowny poseł „rąbie" dalej: Gdyby hasła rewizjonistyczne miały być wcielone w czyn, wówczas i my żądania nasze podniesiemy, domagając się stanowczo **zwrotu Śląska Opolskiego, Ziemi Złotowskiej, Warmji i Mazur.**

O Hitlerze.

Wściekłem ujadaniem w żydowskiej prasie ani „hurrapatrjotyzmem" Hitlera się nie utrąci. Niemcom wolno się urządzać u siebie jak im się podoba, to **ich** sprawa wewnętrzna — nie nasza. Nie mamy potrzeby atakować rządu Hitlera za to, że jest taki a nie inny.

Hitler — der Führer, Wódz — to wściekły demagog, rozbudził on falę namiętności; w książce „Mein Kampf" zapowiedział, że Niemcy muszą zdobyć sobie tereny kolonizacyjne na wschodzie i że **konflikt niemiecko-polski jest nieunikniony,** stanąwszy zaś na czele rządu, ten sam Hitler, kanclerz-dyplomata, powiada, że **Polska i Niemcy muszą ze sobą żyć w zgodzie.** Nie wchodzimy w to, czy intencje Hitlera są szczere, ręki natomiast nie odpychamy, a z całym naciskiem potwierdzamy, że **Polska ma takie same prawo do życia, jak Niemcy.**

Układy z Niemcami mogą odbywać się

TYLKO W GRANICACH MOŻLIWOŚCI.

Jakkolwiek i my szczerze dążymy do poprawy stosunków sąsiedzkich, to jednak o t. zw. **korytarzu** niech nam nie wspominają, bo na ten temat żaden rząd marszałka Piłsudskiego gadać z nikim nie będzie.

Alarmy wojenne.

Wychodzą one nie od żołnierzy, lecz od strachajłów, którzy o wojnie nie mają zielonego pojęcia. **O wojnie jakiejkolwiek na skutek naszej inicjatywy** — referuje poseł Walewski w dalszym ciągu — **mowy niema.** Pragniemy pokoju rzetelnego z wszystkimi narodami. Strachajłów zagranicą także możemy uspokoić: **O wojnie dzisiaj w Polsce nikt nie myśli.**

Im bardziej będzie zwarty front a naród polski zgodny, tym będziemy silniejsi. Nasi rezerwiści „murem stoją" za armją zbrojną, — **jedyną gwarantką pokoju.** Nie wystarczy wojsko uwielbiać i śpiewać wesołe piosenki o ułanach, —

WOJSKO TRZEBA SZANOWAĆ I ROZUMIEĆ.

Nasza armja musi mieć tę pewność, że stoi za nią **cały naród** bez różnicy przekonań. Celem pomnożenia sił w narodzie a usunięcia niebezpieczeństwa rozłamu, chwila dziejowa nakazuje, abyśmy się wszyscy, jeśli już nie kochali, to przynajmniej wzajemnie **szanowali!**

Związek Rezerwistów apeluje do swoich członków, aby uczciwie i życzliwie wspierali wszystkie organizacje stworzone dla obrony kraju.

Mowa posła Walewskiego, potwierdzona w najtrafniejszych momentach frenetycznemi oklaskami, zrobiła na słuchaczach głębokie wrażenie, to też nie wątpimy, że

UMOCNI FRONT POLSKI

a u Niemców znajdzie, jeżeli nie poklask, to przynajmniej właściwe zrozumienie.

Co było—nigdy nie wróci

Głośny współczesny myśliciel Oswald Spengler, autor dzieła „O zmierzchu Starego Świata" wydał nową pracę, w której występując w roli wieszcza podaje **wróżby dla dzisiejszego pokolenia straszliwe i ponure** — tem straszliwsze, że kończą się zawsze złowieszczem zapewnieniem: Takie jest **przeznaczenie** i nie jest w ludzkiej mocy ani uniknąć go ani mu się przeciwstawić.

Ludzie wzajemnie się okłamują,

nie mamy do czynienia z „kryzysem" lecz — zdaniem Spenglera — **z katastrofą** o rozmiarach nie dających się przewidzieć! O sprawach tych obszernie pomówimy na łamach **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO",** niech tylko Szanowni Czytelnicy nie omieszkają niezwłocznie uiścić przedpłaty **na listopad,** ponieważ rewelacje Spenglera zaczniemy drukować z dniem 1-go listopada.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 28 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka popularna z płyt. 15.40: Arje w wyk. Thill'a z płyt. 16,00: Audycja dla chorych. 16,40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,55: Koncert popularny ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 17,50 Wiadomości ogrodnicze. 18,00: „Z wędrówki po Górnym Śląsku" odczyt. 18,20: Duet saxofonowy i Adam Aston (piosenki). 19,25: „Pies — wyga" kwadrans literacki. 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: Uroczysty koncert poświęcony muzyce czeskiej z okazji 14-lecia ogłoszenia niepodległej Czechosłowacji w wyk. ork. symf. P. R. Koncert poprzedzi prelekcja o muzyce czeskiej. 21,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 21,15: D. c. koncertu. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,15 Koncert muzyki polskiej (J. Dubiska — skrz. i St. Argasiński — śpiew). 23,05: Muzyka taneczna z cukierni Ziemiańskiej.

ZAGRANICA. Praga. 20,05: Koncert symfoniczny. **Genewa.** 20,35: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 20,45: „Pinotta" i „Rycerskość wieśniacza" dwie opery Mascagniego pod dyr. kompozytora. **Bruksela.** 21,00: „Peer Gynt" sztuka Ibsena, muzyka Griega.

NIEDZIELA, 29 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Program poranny. 10,00: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11,45: Muzyka religijna z płyt. 12,15: Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej, poświęcony utworom Ryszarda Wagnera. 13,00: Pogadanka p. t. „Płace w Polsce". 14,00: „Jak obchodzić się zimą z inwentarzem i jak go żywić". 14,15: Przegląd rynków produktów rolnych. 14,20: Wiedeńskie walce i wiedeńskie melodje z płyt. 15,00: „Nieporozumienia spadkowe na wsi" słuchowisko dla rolników. 15,25: „Muzyka na Kujawach" w wyk. kapeli Zw. Młodz. Lud. z Boniewa pow. włocławski. 16,00: Program dla dzieci: „Pogawędka pt. „Jak pracują koleje" i opowiadania „Turu-Kadu". 16,30: Kwadrans sławnych artystów (płyty). 16,40: Odczyt aktualny. 17,00: „Pani z żółtą opaską" pogadanka. 17,15: Polska muzyka wokalno-instrumentalna o charakterze ludowym. 18,00: Słuchowisko z Krakowa. 18,40: Jazzowe orkiestry londyńskie z płyt. 19,00: Wiadomości bieżące. 19,05: Rozmaitości. 19,30: Radjotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje w świecie". 19,50: Muzyka salonowa z płyt. 20,00: Audycja z okazji święta narodowego tureckiego. 20,50: Cyprjan Kamil Norwid: „Do Najświętszej Panny Marji Litanja" (poemat). 21,05: Dziennik wieczorny. 21,15: „Na wesołej lwowskiej fali". 22,15: Wiad. sportowe ze wszystkich rozgł. 22,25: Muzyka lekka i taneczna z kawiarni Adria.

WARSZAWA-RASZYN. Praga. 15,00: „Jaś i Małgosia" opera Humperdincka. **Wiedeń.** 19,00: „Arabella" opera R. Straussa. **Koenigswusterhausen.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Hilversum.** 20,55: Koncert z udz. Edith Lorand (skrz.). **Medjolan.** 21,00: „Aida" opera Verdiego. **Londyn Regional.** 22,05: Koncert symfoniczny.

Kto chce jechać do Warszawy?

Polskie Tow. Krajoznawcze oddział w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w dniach 5 i 6 listopada odbędzie się wycieczka do Warszawy celem zwiedzenia zabytków i wystawy turystyki zimowej. Wyjazd 4. XI. o godz. 23, powrót 7. XI. o godz. 7. Koszt przejazdu w obie strony zł 19,80. Bilety do nabycia do dnia 2. XI. w sekretarjacie P. T. K., ul. Marszałka Focha 3, tel. 764.

Fiebrandt wywiązywał się zawsze z powierzonych mu prac — bez zarzutu

Jak o tem wzmiankowaliśmy parę dni temu, **w prasie brukowej warszawskiej a pomiędzy innemi w „Nowinach Codziennych"** ukazały się informacje, jakoby **fabryka Sygnałów Kolejowych C. Fiebrandt i Sp.** w Bydgoszczy dostarczała dla kolei **zły materjał** do zabezpieczeń kolejowych i w ten sposób naraziła kolej na nieobliczalne szkody.

Dowiadujemy się **z kompetentnego źródła**, że fabryka C. Fiebrandt **wywiązywała się zawsze z powierzanych jej dostaw bez zarzutu** i dostarczała **odpowiedni** materjał, co dowodzi, że w ostatnich czasach powierzono fabryce wykonanie dwóch elektrycznych stawideł dla węzła warszawskiego, które już zostały oddane do ruchu i **funkcjonują bez zarzutu.**

Wogóle dotychczas nie było ze strony zarządu Polskich Kolei Państwowych **żadnych reklamacyj** co do „złego materjału" lub „nieodpowiedniego wykonania urządzeń".

Artykuły prasy warszawskiej widocznie są inspirowane przez **konkurencję**, gdyż fabryka C. Fiebrandt i Sp. jest **największą i najlepiej urządzoną** pod tym względem w Polsce.

Chcemy wierzyć, że konkurencja, oczerniając tak poważne przedsiębiorstwo, aby mu zaszkodzić, celu swego nie osiągnie.

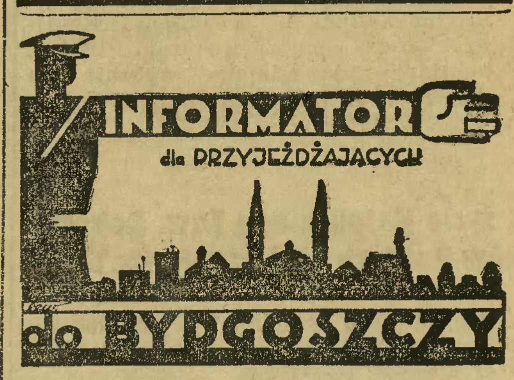
Komunikat Lloydu Bydgoskiego.

Dobry stan wody na Wiśle w miesiącu wrześniu, notowany zwłaszcza od początku drugiej dekady, sprzyjał na ogół towarowemu ruchowi żeglugowemu.

Według oficjalnej statystyki wywieziono z Polski do Gdańska i Gdyni w miesiącu wrześniu 47.326,6 ton, z czego na LLOYD BYDGOSKI przypada 25.455,6 ton tj. 53,79 proc. całego eksportu. Drugie po LLOYDZIE największe przedsiębiorstwo transportowe „Vistula" przewiozło w tym samym okresie 10.009,5 ton, tj. 21,17 proc. Głównym artykułem eksportowym było zboże.

Cyfry w imporcie przedstawiają się skromniej. Ogółem przywieziono drogą wodną do Polski 13.334,5 ton, w czem udział Lloydu wynosi 2.880,5 ton tj. 21,62 proc. a udział prywatnych szyprów 2.121,5 ton, tj. 15.91 proc.

— **Nowy szef sztabu 15 dywizji piechoty.** Major dypl. Sulima Stanisław z 40 pułku piechoty przeniesiony został do 15 dywizji piechoty na stanowisko szefa sztabu.



Flagi niemieckie obrzucone kamieniami na Brdzie.

Wczoraj po południu holował statek polski Brdą trzy berlinki niemieckie naładowane frachtem i idące tranzytem do Niemiec. Na maszcie berlinek powiewały sztandary niemieckie o barwach czarno—biało—czerwonych. Przy moście gdańskim znaleźli się przechodnie, którzy zaczęli bombardować flagi kamieniami i zamierzali je zerwać. Berlinkarze widząc groźną sytuację, zwinęli flagi.

Zaznaczyć wypada, iż wywieszenie flagi stwierdzającej przynależność państwową na okrętach i berlinkach jest zagwarantowane prawem międzynarodowem. Dlatego też rozwinięcie flag niemieckich w danym wypadku nie może być uważane za prowokację, a oburzenie na to nie może uchodzić za słuszne. Ostatecznie i okręty, jak i berlinki polskie, zawijające do portów niemieckich, mają flagę polską. Czyż miłoby było, gdyby berlinki polskie w Niemczech spotkałby ten sam los? Zresztą jest rzeczą niewykluczoną, że tego rodzaju reagowanie może pociągnąć i za sobą niemiłe kroki dyplomatyczne.

Akademja czechosłowacka.

Z okazji 15-lecia odzyskania niepodległości republiki czechosłowackiej urządza bydgoskie Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie **uroczystą akademję** w auli gimnazjum Kopernika, w sobotę, dnia 28 października br. o godz. 20.

Akademja obejmuje przemówienia oraz część koncertową, a mianowicie:

1. Hymn narodowy czechosłowacki w wykonaniu chóru „Harmonja".
2. Zagajenie, które wygłosi prezes Tow. dr. Szymanowski.
3. Referat na temat „Teraźniejszość i przeszłość w stosunkach polsko-czechosłowackich" — dyr. Miecz. Wójcik.
4. Śpiew solowy — R. Cirin, artysta Teatru.
5. Polonez cis-mol i humoreska Dworzaka — fortepian p. prof. Jaworski.
6. Ballady Prosnaka — chór mieszany „Harmonja".

Podkreślić wypada, że tegoroczna akademja jest pierwszą tego rodzaju manifestacją wobec bratniego narodu czechosłowackiego w mieście Bydgoszczy.

Spodziewać się należy, że zgromadzi ona tych wszystkich, którzy doceniają celowość i konieczność zbliżenia obu narodów.

Wstęp na akademję bezpłatny, również bez zaproszeń.

—:—

— **W związku z przeniesieniem siedziby Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych z Gdańska** na obszar Polski podaje się do wiadomości, **że kasa dyrekcyjna urzęduje w Toruniu, plac Teatralny**, dokąd należy kierować wszelkie przesyłki pieniężne i wartościowe, jakoteż wpłaty gotówkowe oraz w papierach wartościowych. Pozatem Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu dysponuje rachunkami żyrowemi w następujących instytucjach: Bank Polski, oddział w Toruniu, Pocztowa Kasa Oszczędności, Warszawa Nr. 170010, Polska Kasa Rządowa w Gdańsku, The Britith and Polish Trade Bank w Gdańsku, Postscheckamt (Pocztowy Urząd Czekowy) Danzig (Gdańsk) Nr. 17.

Mordercy zawiśli na szubienicy.

Ostatnia noc skazańców w Gnieźnie.

Gniezno, 27. 10. (Tel. wł.) **Dziś w godzinach rannych wykonano na dziedzińcu więzienia karno-śledczego w Gnieźnie wyrok śmierci na mordercach ś. p. Zygmunta Wruczyńskiego z Mieleszyna. O godz. 8,50 zawisł na szubienicy Józef Radzimski, a o godzinie 9,45 Piotr Linke. W drodze do szubienicy asystował skazańcom Franciszkanin ks. gwardjan Mazurek.**

Radzimski zanosił się od serdecznego płaczu, prosząc wszystkich o przebaczenie. Linke natomiast spokojny i opanowany poprosił o pozwolenie zmówienia pod szubienicą pacierza. Po 5-minutowej modlitwie podniesiono Linkego z klęczek z przemocą i oddano go w ręce kata.

Ostatnią noc przedśmiertną spędzili skazańcy względnie spokojnie. Zgodnie z życzeniem przyniesiono Linkemu na kolację dużo zupy (4 litry), owoce i kaszankę. Skazaniec najadł się do syta. Radzimski specjalnych życzeń nie miał.

Zaznaczyć należy, że **na egzekucje nie przybył nikt z rodziny skazanych, chociaż odpowiednie zawiadomienie wysłano.** Wykonaniu wyroku towarzyszyli prokuratorzy dr. Horodyski i Lewkonowicz, lekarz dr. Rochowicz i kilku sędziów oraz przedstawiciele prasy, m. in. sprawozdawca „Dziennika Bydgoskiego".

Zwłoki skazanych przewieziono na cmentarz św. Krzyża.

Otruła się grzybami.

Wczoraj po południu po spożyciu grzybów ciężko zachorowała **44-letnia Matylda Beck**, zamieszkała przy ul. Orla 6. Sąsiedzi znaleźli ją nieprzytomną w mieszkaniu i natychmiast zawezwali lekarza. Lekarz stwierdził ciężkie zatrucie grzybami. Karetką pogotowia ratunkowego odstawiono kobietę do szpitala Diakonisek, gdzie wypompowano jej żołądek. W ten sposób udało się uratować życie kobiety.

Łobuz

Onegdaj po południu dokonał niezwykle bezczelnej kradzieży we filji mleczarni Knutha przy Wełnianym Rynku pewien czternastoletni łobuz. W chwili gdy kierowniczka filji udała się do ubikacji przyległej do składu i otworzyła kran wodociągu łobuz szybko wtargnął do składu i skradł z małej szufladki około 40 złotych.

Gdy ekspedjentka wróciła do składu, zauważyła jeszcze chłopca i zapytała się go, co sobie życzy. Chłopiec nic nie mówiąc uciekł ze składu. Rzut oka kierowniczki do kasy wystarczył, ażeby zrozumieć sytuację. Podniesiony krzyk za przytrzymaniem łobuza nie odniósł skutku.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

Podczas noszenia desek uległ wczoraj nieszczęśliwemu wypadkowi zatrudniony we firmie Zakrzewski 28-letni ciesla Stanisław Janowski, zamieszkały przy ul. Bielawy 6. Janowski upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał sobie prawe podudzie. Karetką pogotowia ratunkowego odwieziono go do lecznicy miejskiej. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Oj, gewałt, gewałt!

Prawdziwą sensacją było wczoraj wieczorem około godz. 22 zjawienie się na ul. Gdańskiej żyda koszernego w chałacie z brodą i pejsami. Tego rodzaju typy żyda, na szczęście rzadkie w naszem mieście, zawsze narażone są na przykrości. Żydek nagabywany został przez przechodniów, którzy zamierzali uciąć mu brodę i pejsy. Zrobił się wielki gewałt, jednakże nie było policjanta, któryby reagował na krzyk żyda. Tłum wzrastał i zajął groźną postawę wobec syna Izraelu.

Znalazł się inny żyd, który wciągnął „nieszczęśliwą ofiarę" do swego mieszkania przy ul. Pomorskiej, ratując go w ten sposób przed atakami przechodniów. Tłum długo demonstrował przed domem, w którym znalazł schronienie pejsowaty żydek. Pod ochroną policji żyd mógł dopiero udać się w dalszą drogę.

PROGRAM W KINACH:

ADRIA. Dziś komedja muzyczna p. t. **„Świat bez mężczyzn"**.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premjera podwójnego programu najwspanialszych filmów dźwiękowych najnowszej produkcji. **„Czy zdradziła?"**, wzruszający dramat miłości i zazdrości. Niezwykle i oryginalne rozwiązanie trójkąta małżeńskiego i fascynujący dramat o niezwykłem napięciu p. t. **„Straceni dla otoczenia"** (Mokra parada). W rolach głównych Dorothy Jordan, Myrna Loy, Madeleine Caroll i Neil Hamilton.

BAŁTYK. Dziś sensacyjny film p. t. **„Meksykanka"** oraz film polski p. t. **„Policmajster Tagiejew"** z Marją Bogda, Norą Ney, Samborskim, Zbyszko Sawanem, Bodo, Dymszą i in. Początek o godz. 5.

KRISTAL wyświetla dziś i jutro po raz ostatni o godz. 5, 7 i 9 codziennie film o interesującej treści i z oryginalną bohaterką p. t. **„Dzika dziewczyna"**, półkrwi indyjskiej, o wybujałym temperamencie i nieopanowanym charakterze, którą kreuje niezwykłym talentem Klara Bow. Obraz ten pozyskał uznanie ogólne i cieszy się wobec tego pełnem powodzeniem. Nadprogram tygodnik Foxa i kronika Pata.

MARYSIEŃKA wobec doskonałej frekwencji i na życzenie publiczności wyświetla jeszcze dziś, lecz nieodwołalnie ostatni raz piękny dramat przybranej matki p. t. **„Emma"**, który wywiera niezapomniane wrażenie oraz **„Szatański plan"** z Tomem Mixem. Pocz. o 4,50, 6,50 i 9.

REWJA. Dziś premjera nowego pięknego programu z 2 części. Na ekranie Mary Glory i Jean Murat w niefrasobliwej frapującej komedji śpiewno-muzycznej p. t. **„Sekretarka osobista"**. Na scenie nowa pikantna rewja w 10 obrazach p. t. **„Pan się zapomina"** w wykonaniu całego zespołu artystów scen warszawskich.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś nowy podwójny program. Pierwszy to wielki film pt. **„Bitwa nad Sommą"**, to grób miljonów poległych w największej bitwie w wojnie światowej. Drugi obraz to dzieło włoskiej produkcji z czasów wojny turecko-włoskiej p. t. **„Pustynia w płomieniach"**. W rolach głównych Laura Orsini, Umberto Valentino i inni.

WOJSKOWE 62 p. p. wyświetla dnia 27, 28 i 29 bm. potężny dramat p. t. **„Golgota"**. W roli głównej Jean Murat. Początek seansu o godz. 7 i 9, w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9. Cena biletu od 20 gr.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43**, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31**, 10.41, **13.22**, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Sukces wewnętrznej pożyczki austrjackiej.

Wiedeń, 27. 10. (PAT). Minister skarbu Buresch oświadczył, że subskrypcja wewnętrzna pożyczki austrjackiej przyniosła **236 miljonów szylingów.** Wielki sukces pożyczki uważają w Wiedniu za dowód zaufania ludności do rządu Dollfussa.

Bandyta Lewicki zawiśnie na szubienicy.

Stanisławów, 27. 10. (PAT). W drugim dniu sąd doraźny nad bandytą Izydorem Lewickim wydał dziś wyrok, mocą którego Lewicki skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

—::—

W sprawie paktu bałkańskiego

król jugosłowiański jedzie do Paryża i Londynu.

Paryż, 27. 10. (PAT). Prasa donosi że **król Aleksander jugosłowiański uda się wkrótce do Paryża i Londynu** celem omówienia **projektu paktu bałkańskiego,** podobnego do paktu w Locarno i mającego na celu zachowanie pokoju. W związku z tem pozostaje też prawdopodobnie wizyta Titulescu w Białogrodzie, w czasie której rumuński minister spraw zagr. ma przeprowadzić definitywne rozmowy z posłami tureckimi, bułgarskimi, czechosłowackimi i greckimi.

Min. rumuński Titulescu w Białogrodzie.

Białogród, 27. 10. (PAT). Minister spraw zagranicznych wydał na cześć ministra Titulescu śniadanie, w którem wzięli udział: premjer, członkowie rządu, przewodniczący izb, minister pełnomocny Czechosłowacji i Rumunji oraz szereg osobistości ze sfer rządowych i świata dyplomatycznego.

Zamach na austrjacką stację iskrową.

Wiedeń, 27. 10. (PAT). Dziś w nocy dokonany został zamach na austrjacką stację iskrową, zbudowaną niedawno w Bisambergu pod Wiedniem. Nieznani sprawcy prawdopodobnie narodowi socjaliści poczęli przecinać nożycami drut kolczasty, otaczający stację. Straż policyjna zaskoczyła ich przy tej robocie i dała do nich kilka strzałów. Sprawcy jednak zdołali ujść w ciemności, dwóch z nich odniosło prawdopodobnie rany.

Zgon prof. J. Paczkowskiego.

Poznań, 27. 10. W Poznaniu zmarł b. naczelny dyrektor archiwów państwowych **i b. profesor U. P., doktór filozofji śp. Józef Paczkowski.** Ostatnio, już jako emeryt wykładał historję na uniwersytecie poznańskim.

Śp. zmarły dla swego szlachetnego charakteru i wysokich cnót obywatelskich był lubiany, ceniony i szanowany zarówno przez świat naukowy jakoteż przez swych najbliższych współpracowników i słuchaczy.

Litwinow jedzie do Ameryki.

Moskwa, 27. 10. (PAT). Komisarz Litwinow wyjechał dziś pociągiem wieczornym celem udania się do Waszyngtonu.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CH. DEM. KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 27 bm., o godz. 19,30 w hotelu Lengninga, ul. Długa.

Referat wygłosi p. redaktor Bigoński o wyborach do Rady Miejskiej.

Z powodu tak ważnego tematu, o jak najliczniejszy udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Jugosławja ostrzega Włochy

Nota króla jugosłowiańskiego do Mussoliniego

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 27. 10. „Daily Express" donosi z Wiednia, że król Aleksander jugosłowiański wysłał do Mussoliniego osobistą notę, wyrażającą obawą w sprawie czynnego wmieszania Włoch w wewnętrzne stosunki austrjackie. Pismo twierdzi, że tajna służba wywiadowcza stwierdziła, iż Austrja znalazła się na brzegu tak daleko idącego kryzysu wewnętrznego, że interwencja włoska byłaby więcej niemożliwą. Ponieważ tego rodzaju wystąpienie Włoch złamałoby równowagę nad Adrjatykiem, król Aleksander uważał za stosowne wystąpić w Rzymie z ostrzeżeniem. E. S.

Nowa mowa Hitlera

Bałwochwalstwo „Führera.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 10. (Tel. wł.). Kanclerz Hitler wygłosił wczoraj w Kolonji nową mowę przedwyborczą, przyczem oświadczył, że świat musi wiedzieć, że **„moje umiłowanie pokoju jest tęsknotą całego niemieckiego narodu".** Po wygłoszeniu tej mowy, którą miało wysłuchać 250.000 słuchaczy, Hitler powrócił do Berlina.

Jednocześnie wygłosił mowę przedwyborczą w Lignicy Alfred Rosenberg, który oświadczył, że **Adolf Hitler nie tylko uratował Niemcy przed bolszewizmem, ale uratował całą Europę.** St. Ro.

Maliszowie staną przed sądem doraźnym

Kraków, 27. 10. (PAT). Rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Maliszom mordercom listonosza Przebindy i rodziny Sueskindów wyznaczona została na wtorek, dnia 31 bm.

Z życia towarzystw.

Dnia 27 października 1933 r.

Godz. 19,00: **Sokół III.** Zebranie zarządu u drh. Woźniaka ul. Gdańska 3.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu drh. Bielawskiego. O g. 19,00 zebranie zarządu.

— **Sekcja papierniczo-piśmiennicza.** Zebranie w sekretarjacie Zw. Tow. Kupców przy ul. Jagiellońskiej 13.

OPN. **Sokół V.** Po treningu schadzka II i III drużyny w lokalu drh. Glapy. W niedzielę zawody.

Dnia 28 października 1933 r.

Godz. 15,30: **Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole.** Pogrzeb śp. drh. Pokorowskiego Walerjana. Zbiórka o 15,15 przy placu Kościuszki. W niedzielę 29. bm. o g. 8 ćwiczenia gimnastyki do P. O. S. przy ul. Kordeckiego.

Godz. 19,00: **Stow. Absolwentów Liceum Handlowego.** Zebranie informacyjne w gmachu liceum.

— **Sokół V. oddział żeński.** Ćwiczenia gimnastyczne w gimn. żeńskiem. W sobotę zebranie komisji zabawowej.

Godz. 20,00: **„Harmonja"** śpiewa w auli gimnazjum Kopernika.

— **Związek Szoferów.** Zebranie w Harmonji. Wybór delegata na nadzw. zjazd delegatów.

Dnia 29 października 1933 r.

Godz. 14,15: **Związek Młodych Drogerzystów.** Zbiórka przy placu Teatralnym celem zwiedzenia elektrowni.

Godz. 15,00: **Koło Rodzicielskie w Jacicach.** Konferencja rodzicielska w lokalu szkolnym. Ważne sprawy, m. in. wywiadówka.

DZIAŁ SPORTOWY

REPREZENTACJA PIŁKARSKA KRAKOWA LUB WARSZAWY WYJEDZIE DO FRANCJI.

W Lens odbyło się zebranie zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji, na którem przedyskutowano szczegóły dotyczące **organizacji wyjazdu jednej z drużyn polskich na święta Bożego Narodzenia do Francji, Holandji i Belgji.** Ustalono ostateczny kalendarzyk rozgrywek drużyny polskiej. Pierwszy mecz odbędzie się dnia 17 grudnia z reprezentacją Belgji w Brukseli. W dwa dni później, 19 grudnia, Polacy walczą z drużyną holenderską w Hadze. Dnia 22-go grudnia przewidziane jest spotkanie z drużyną francuską w Lille, 24 grudnia w Lens odbędzie się ciekawe spotkanie pomiędzy Polakami a reprezentacją Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji, 26 grudnia program przewiduje mecz z polską ligową drużyną w Bruay Pogonią. 28 grudnia odbędzie się mecz w Paryżu, 31 grudnia w Saint-Etienne, wreszcie 1 stycznia 1934 r. na Rivierze, poczem Polacy wrócą do kraju przez Włochy północne.

Na zebraniu nie zostało jeszcze definitywnie zdecydowane, **jaki okręg otrzyma zaproszenie na wymienione mecze. Być może, że zaproszona zostanie Warszawa, a nie Kraków.**

BRACIA BALL NIE PRZYJEŻDŻAJĄ DO POLSKI.

Urzędowa agencja niemiecka Wolffa podaje, iż **bracia Rudi, Heinz i Gerhard Ball nie wystąpią więcej w barwach berlińskiego klubu łyżwiarskiego (BSC).** Zarazem agencja donosi, że wszyscy trzej wyjechali do Szwajcarji, gdzie **wystąpią w barwach EHC w St. Moritz.** Pogłoski zatem o przyjeździe braci Ball do Polski nie odpowiadają prawdzie.

SOKÓŁ — POLONJA. ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ O MISTRZOSTWO M. BYDGOSZCZY.

W niedzielę, 29 bm. o godz. 14.30 odbędą się na Stadjonie Miejskim finałowe zawody piłki nożnej o mistrzostwo miasta Bydgoszczy pomiędzy OPN. Sokół I a BKS. Polonja. Drużyny te spotkają się po raz drugi w tym sezonie, by tak, jak wiosną walczyły o prymat Pomorza, obecnie zmierzyć się o tytuł mistrza naszego grodu.

Niewątpliwie publiczność bydgoska wybierze się tłumnie na Stadjon Miejski, by podziwiać swych pupilów.

Wylosowanie książeczek P. K. O.

Dnia 25 bm. odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 19-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji II-ej.

Po 1000 zł otrzymują właściciele następujących numerów książeczek:

51754 52123 52375 53427 54689 55304 56117
56333 56366 57766 57996 58709 58735 58955
59808 59828 60858 61012 61338 61383 61410
62269 62411 62416 62599 63087 63695 65953
66234 66496 67763 68411 69538 69721 70209
71309 73226 74297 74694 75760 76094 76553
77365 77771 80506 81186 81774 81775 82396
82508 83406 83780 84941 87112 87588 87980
87982 88214 88880 88944 89339 89411 89494
90413 91103 91164 92703 92940 93282 93320
93578 93710 93780 94884 95105 95344 97799
98111 98371 98913 100227 100838 100847 101430
102048 102098 102620 102861 103045 103061
103254 103454 103520 104282 104948 104975
105543 105733 106694 107450 107496 107777
108018 108629 109017 109348 109431 109515
109586 110332 110459 110465 110537 110686
110917 110923 112251 112777 112784 112811
113264 113926 114999 116191 116455 117197
117519 117562 117761 118298 118450 104170.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 738 g/l (125,8 f. h.)
„ nadnotecka 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 445 g/l (74,1 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 26 października br.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 145 ton	od zł	14,50	
	do zł	15,00	14,25—14,50
„ Usposob. spokojne			
Pszenica 32 ton	od zł	20,00	
	do zł	20,30	19,25—19,75
„ Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		15.00—16,00
Jęczm. przem.	zł		13,50—13,75
Usposob. słabsze			
Owies 90 ton	od zł	13,75	13,75—14,00
	do zł	14,50	
„ Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,00—21,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		31,50—33,50
Usposob. spokojne			
Otręby żytnie	zł		9,00—9,50
Otręby pszenne	zł		8,50—9,00
Otręby pszen. grube	zł		9,00—9,50
Rzepak	zł		33,00—35,00
Rzepik zimowy	zł		35,00—37,00
Peluszka	zł		12,50—13,50
Groch Wiktorja	zł		22,50—24,50
Groch Folgera	zł		23,00—25,00
Konicz. żółta odłuszcz.	zł		90,00—100,00
Ziemniaki jadalne	zł		2,25—3,00
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		13
Makuch lniany 30 ton	zł	18,50	18,50—19,50
Makuch rzep.	zł		14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	zł		18,50—19,50
Mak niebieski	zł		60,00—62,00
Gorczyca	zł		34,00—36,00
Siemię lniane	zł		35,00—37,00
Wyka	zł		13,00—14,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 27 bm. za:

dolary amerykańskie	5,88
funty szterlingów	28,00
franki szwajcarskie	171,91
franki francuskie	34,74
marki niemieckie	209,25
guldeny gdańskie	172,77

—o—

Stan wody na Wiśle, w dniu 27 bm.: Zawichost 1,48; Warszawa 75; Toruń 1,39; Fordon 1,38; Chełmno 1,32; Grudziądz 1,63; Korzeniewo 1,79; Piekło 1,22 Tczew 1,30; Einlage 2,18; Schievenhorst 2,40.

Uchwała. W sprawie wywoławczej w celu pozbawienia mocy dokumentu Sąd Grodzki w Bydgoszczy postanowił zarządzić następujące **wywołanie.** Firma Fabryka Traków i Maszyn do obróbki drzewa, dawniej C. Blumwe i Syn Sp. Akc. w Bydgoszczy, zast. przez adwokata Dr. Dulębę w Bydgoszczy, wnioskuje o wywołanie zaginionego listu hipotecznego, odnoszącego się do hipoteki w kwocie 120.000 mk. zapisanej w księdze wieczystej nieruchomości Czyżkówko karta 75 w dziale III pod liczbą 14 dla Provinzial Hilfskasse w Poznaniu i w wysokości 450 mk. przepisanego na rzecz wdowy Berty Zobel ur. Dittmann w Bydgoszczy. Posiadacza wyżej wymienionego dokumentu wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym na dzień **1-go czerwca 1934 r. o godz. 12-tej** zgłosił swe prawa i przedłożył dokument w podpisanym Sądzie pokój nr. 26, pod rygorem pozbawienia mocy prawnej powołanego dokumentu, a to zgodnie z § 1006 pc. Bydgoszcz, dn. 17 października 1933 r. **Sąd Grodzki.**

Naszych Szan. Czytelników prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski".**

†

Ś. p.

Marjan Herdin

emeryt. kierownik działu Radomskiej Dyrekcji Kolei Państw.

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 25 października 1933 r. przeżywszy lat 52.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w sobotę, dnia 28 października o godz. 9-tej w kościele Ks. Misjonarzy na Bielawkach, pogrzeb tego samego dnia z tegoż kościoła o godz. 3-ej po poł. na nowy cmentarz Farny, o czem zawiadamiają

12256) **Żona, siostry, bracia, bratowe i rodzina.**

Za duszę ś. p.

Dra Alfreda Brandowskiego

odbędzie się o godz. 9 rano w sobotę 28 października jako w pierwszą bolesną rocznicę jego śmierci nabożeństwo żałobne, na które zapraszają Znajomych i Pobożną Publiczność

20257) **Brat i szwagrowa.**

POLECENIA

Kapelusze damskie
filcowe aksamitne żałobne przerabianie. Bydgoszcz, Dworcowa 9. (16517

Jaworowe
deski i bale na składzie. Suligowski, ul. Gdańska. nr. 128. (20287

Restauracja (20258
„Sanatorjum", Cieszkowskiego róg Pomorskiej, poleca po znacznie zniżonych cenach smaczne i zdrowe obiady i kolacje. Kuchnia pod zarządem pierwszorzędnego kuchmistrza. Lokal otwarty do 2 w nocy. W każdy czwartek świniobicie. Specjalność: flaki i nogi wieprzowe, kaszanki.

Transmisyjne
koła precezyjne wykonnje i dostarcza zaraz Herkules, Promenada 1, telefon 93. (18586

SPRZEDAŻE

Dom
parterowy 500 wzgl. 4000 mtr. ziemi ogrodowej, dochodowe położenie przy Gdyni sprzedam, wpłata 1.500 Adres Dzien. Bydg. Gdynia. (20179

Ładny
dom z ogrodem z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż przy ulicy Wesołej. Adres wskaże Chojecki, Promenada 8. (20260

Dom
I piętrowy i oficyna w centrum, wpłata 20.000 zł., okazyjnie poleca Ziemianin, Dworcowa 60. (12235

Interes
kolonjalny z restauracją, zajazdem, mieszkaniem w najlepszem położeniu (Rynek) sprzedam tanio wzgl. zamienię na dzierżawę majątku około 300—500 mórg z dopłatą. Koncesja jest. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „15". (20230

Cukiernia
dobrze zaprowadzona z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Wiadomość Dziennik. (20205

Śliczny
domek piętr., 6 pokoi, przy pryncypalnej ulicy powiatowego miasta, obszerne stajnie, spichlerze, nadaje się dla każdego przedsiębiorstwa, 16.000, wpł. 10.000. Sem. naucz., gimn. w/m. Zaremba, Tuchola, Swiecka 34. (20304

Młyn
wodny turbinowy, wpłaty 20.000. Nowakowski, Dworcowa 70. (12254

Wóz
lekki roboczy sprzedam. Pomorska 66, sklep. (20288

Piec
do łazienki na węgiel natychmiast, tel. 18-99. (20285

Lamperja (20305
drewniana z ozdobą z lokalu restauracyjnego na sprzedaż. Wiadomość Marsz. Focha 14, portjer.

Zakład
fryzjerski z powodu wyjazdu sprzedam. Zgłosz. filja „250". (12249

Dębowy
fornier, łóżka, stoły, szafy, kanapę. kuchnie sprzeda tanio Stolarnia, Nakielska 15. (20279

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej, najkorzystniej sprzedaje Dom Mebli, Sniadeckich 40. (20277

Maszynę
siodlarską Singera w najlepszym stanie, tarcicę do garbowania, okucia i t. p. sprzeda tanio K. Kohlmeyer, Serock, pow. Swiecie. (20250

Bufet
kredens, kuchnię sprzedam. Lipowa 12. (12245

Krajobraz
olejny, mahoniowy stół do gier i tremo korzystnie na sprzedaż. Kujawska 2, m. 6. (20294

KUPNA

Kupię
mały piecyk. Litkowski, Toruńska 12. (20263

Tokarkę (20296
kupię, dłg. toczen 1 mtr., wałek napędowy wiercony od 20 m/m wzwyż. J. Putnes, Grunwaldzka 35.

Parkowiec (20261
na kuce kupię. Oferty Dz. Bydg. pod „P. K. S."

Piec
kaflowy przenośny. Pomorska 3 — 3. (12258

POSADY WOLNE

Pomocnik (12253
fryzjerski potrzebny zaraz. Kuczkowski, Nakło.

Ekspedjentki
do składu rzeźnickiego która w rzeźnictwie pracowała poszukuje zaraz Nakło, Potulicka 13, rzeźnictwo. (20227

Potrzebna
ekspedjentka do filji piekarni, cukierni na wieś kościelną z kaucją 300 zł. Oferty filja Dzien. Bydg. „Ekspedjentka". (12238

Potrzebny
brakarz, specjalista od wyrzynania stempli kopalnianych Szczegółowe oferty, odpisy świadectw, pod „Fachowiec" do „Par", Katowice, Poprzeczna 8. (20264

Poszukuje (20281
młodszego czeladnika piekarskiego, kaucja 300 zł. Oferty pod „Piekarz".

Potrzebny (20263
czeladnik piekarsko-cukierniczy do pieca na drzewo, dobry fachowiec, który samodzielnie pracuje, stała praca, kaucja 200 zł. wymagana, oraz ekspedjentka do filji piekarni, kaucja 200 zł. Oferty Dzien. Bydg. „Piekarnia".

Chłopiec
do posyłek może się zgłosić. „Winiak", Pomorska 1. (12251

Dobra (20276
służąca z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia 2—4. Jagiellońska 2, m. 19.

Panowie
wymowni, inteligentni zgłoszą się od 4—6-tej przy ul. 3-go Maja 20, m. 5. (20093

Poszukujemy
w każdej miejscowości zastępców węglowych. Oferty „Kopalnia" Dziennik Bydgoski, Gdynia. (20283)

Dziewczyna
do wszystkiego z gotowaniem. Zgłoszenia Cegielnia Szwederowo, Szubińska 3. (20298

Fryzjer
damsko-męski samodzielny na prowincję. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Zaraz". (12233

Duet
dobrze zgrany może się 1. XI. z podaniem warunków zgłosić. Bloch, kawiarnia, Lubawa. (20293

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna
poszukuje posady kasjerki w kinie, cukierni lub handlu z kaucją. Of. do Dziennika pod „Natychmiast 20266". (20266

Kuchmistrz
uczciwy poszukuje posady za małem wynagrodzeniem. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń pod „Pierwszorzędny". (20284

MIESZKANIA SZUKA

Komfortowe
modne 4—5 pokojowe mieszkanie zaraz lub później poszukuje samotna pani. Oferty z podaniem ceny pod „Modne" filja Dziennika. (12234



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe
z utrzym. Warszawska 5, m. 1.

czynsz rok zgóry. Cieszkowskiego 6 (12236

2 pokojowe
czynsz mies Sniadeckich 12

3 pokojowe
mies. 45 zł. Tornńska 1.

kuchnia. Wiad. Dworcowa 70, m. 4.

4 pokojowe
komfort, korzystnie. Sniadeckich 13.

komf. Wiad. Parkowa 1, tel. 698.

5 pokojowe i więcej
6 dużych pokoi. Sienkiewicza 11.

Pokój
kuchenka umeblowany. Malborska 5—1. (20292

Mieszkanie
7 pokoi komfortowe, odrestaurawane wynajmę. Marsz. Focha 10, gospodarz. (11874

Willę
4 pok. z ogrodem wynajmę. Wiadomość Nowy Rynek 5, II. p. (12255

POKOJE WOLNE

Pokój
eleg. umebl. duży wzgl. 2 małe z wszelkiemi wygodami. Sw. Trójcy 30, m. 5. (20282

Pokój
umebl. Jackowskiego 24, m. 3. (20219

Pokój
u samotnej. Król. Jadwigi 13, m. 6. (20270

Dwa
puste pokoje, osobne wejście, lepszym. Gimnazjalna 6 — 2a. (12237

Stancja (20267
dla 2 uczni. Jasna 4.

Pokój (20265
Marcinkowskiego 3, m. 7.

Pokój
Grodzka 8, 13. (20271

Pokój
Toruńska 2, mieszk. 4, róg Zbożowy Rynek. (12232

Pokój
utrzymanie 60 zł. Swiętojańska 22—5. (12244

Pokój
umebl. do wynajęcia. Garbary 19, podw. m. 5. (12243

Pokój
umeblowany. Sniadeckich 39—5. (20286

Pokój
umeblowany tanio, używanie łazienki. Paderewskiego 18 — 8. (12250

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 15 — 5. (12252

Pokój
umebl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Promenada 12, m. 7. (20274

POKOJU POSZUKUJĄ

Panna
(Niemka) na stanowisku, poszukuje od 15. XI. mebl. pókój, blisko Zbożowego Rynku. Of. skierować pod „A. B." do filji Dz. (12248

RÓŻNE

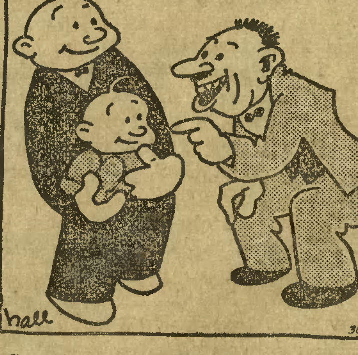
Ostrzeżenie.
Ostrzegam przed kupnem przedmiotów rzeźnickich jak i domowych, które są moją własnością, a obecnie w posiadaniu Antoniego Sznajdrowskiego, przy ul. Grunwaldzkiej 148 m. 1, i za wszelkie długi nie odpowiadam. Teofil Kuczora. (20268

Wspólnika(czki)
do nadzwyczaj rentownego interesu przyjmiemy. Listownie Dziennik „2000 złotych". (20280

Pies
wilk, zaginął. Proszę oddać, wynagrodzę. Garbary 11—2. (20297

MATRYMONJALNE

Wdowa
37 lat, majątku 32.000 wyjdzie zamąż. „Postęp" Gdańska 67. (12247



— Czy to naprawdę twój syn? A tak, teraz widzę. Zupełnie do ciebie podobny.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.